NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Dbaj o Cent, Dolar Dba —Sam o Siebie

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 301. ŚRODA, DNIA 27-GO GRUDNIA, (WEDNESDAY, DECEMBER 27), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

300 OFIAR MROZÓW W KRAJU

ROSENBERG BOI SIĘ KARY I CHCE PŁACIĆ.

Politkier z 24ej Wardy Udał Się Do Washingtonu z Ofertą Zapłacenia Zaległego Podatku.

Moe Rosenberg, komityman demokratyczny z 24 wardy, przybył wczoraj do Washingtonu w towarzystwie dwóch adwokatów, przy pomocy których pragnie on wyrównać swój zaległy podatek dochodowy w sumie $64,000 za rok 1929 i 1930. Proces przeciw Rosenbergowi ma się rozpocząć 2go stycznia w sądzie federalnym sędziego James H. Wilkersona.

Prokurator federalny D. H. Green udał się również do Washingtonu w celu przedstawienia raportu w sprawie Rosenberga. Prokurator Green nie chciał wyjawić swych planów, lecz oświadczył jedynie, iż postąpi tak, jak tego zażądają władze w stolicy.

Otrzymano tu wiadomość, że Rosenberg, który posiada inne zatargi z władzami federalnemi, zląkł się, że gdy do innych spraw prokuratorja doda jeszcze sprawę niezapłaconego przez niego podatku federalnego, walka w sądzie nie będzie łatwa i w rezultacie może dostać kilka lat więzienia. Woli on zatem uregulować kwestję podatku federalnego, nim stanie wsądzie z powodu innych spraw. Rosenberg, jak twierdzą informatorzy, gotów jest zapłacić rządowi od $200,000 do $300,000, aby tylko nie miał więcej kłopotów z podatkami. Rządowi federalnemu należy się od Rosenberga $64,000, 50 procent kary od tej sumy i 6 procent wyniesie około $100,000. Taką sumę spodziewa się otrzymać od Rosenberga Washington, jeżeli w stolicy zdecydują się przyjąć ofertę Rosenberga wogóle.

Tymczasowy sekretarz skarbu, Morgenthau, oświadczył wczoraj, iż nie posiada żadnego polecenia wchodzenia w kompromisy z tymi, którzy nie płacili podatków, choć wiedzieli, że mają podatek federalny zapłacić.

Herriot Każe Francji Płacić Długi Wojenne.

Uważa On, Że Niepłacenie Długów Jest "Wielkim Błędem".

Paryż, 27. grudnia. — Edward Herriot, którego rząd został obalony jedynie dlatego, że premjer Herriot żądał płacenia długów wojennych Stanom Zjednoczonym, wystąpił wczoraj ponownie w obronie swego stanowiska w tej sprawie, żądając, aby Francja nie zwlekała dłużej z płaceniem długów.

Sytuacja dla długów wojennych uległa poważnej zmianie we Francji. O ile rok temu kwestja długów była znienawidzona i każdy dyplomata, który odważył się wypowiadać za płaceniem długów Ameryce był usuwany, tak dzisiaj Francuzi zastanawiają się, czy nie byłoby lepiej, gdyby doprowadzić do porozumienia między Stanami Zjednoczonymi i Francją w sprawie długów.

Herriot przemawiając wczoraj oświadczył, iż wie, że stanowisko jego nie jest popularne, lecz pomimo to uważa za swój obowiązek przypomnieć Francji, iż ma do spłacenia dług. Herriot zaznaczył również, że wstrzymanie się od płacenia długów wojennych w roku ub. jest wielkim błędem politycznym i gospodarczym. W tym czasie, kiedy Francja odmówiła płacenia długów wojennych, Wielka Brytanja, która również zastanawiała się czy płacić dług czy nie, postanowiła jednak zapłacić przynajmniej część przypadającej raty.

Panuje we Francji mniemanie, że jeżeli rząd premjera Chautempsa zostanie obalony, Edward Herriot posiadać będzie poważne szanse zdobycia władzy ponownie i to tylko na podstawie konieczności płacenia długów wojennych Stanom Zjednoczonym.

WALKA TARYFOWA NIEMIEC Z PORTAMI POLSKIEMI O TRANSPORT CZECH.

Warszawa, 27 grudnia. — „Allg. Tarif Anzeiger" donosi, że Rząd niemiecki, a w szczególności Zarządy Kolei Państwowych i portu hamburskiego, opracowują nowe, w stosunku do Polski i Gdańska konkurencyjne taryfy, aby nie dopuścić do utraty, nawet częściowej, transportów czechosłowackich.

Będzie to odpowiedź na zawartą z dniem 1 października br. konwencję taryfową morską pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Wprawdzie praca nad tą konkurencyjną taryfą potrwa dłuższy czas, lecz tymczasem będą udzielone Czechosłowacji „przejściowe ulgi".

Pewne trudności w opracowaniu nowej taryfy, nastręczają umowy taryfowe z Hamburgiem, ponadto musi być osiągnięte porozumienie w tej kwestji z portami Adrjatyckiemi, które dają Czechosłowacji poważne prerogatywy taryfowe. Mają być wydane dwie nowe taryfy: dla Czechosłowacji i portów niemieckich i nowe taryfy dla Czechosłowacji i portów Adrjatyckich.

Kara za krytykowanie Prezydenta.

Muskogee, Okla. — T. Smallwood, zatrudniony przy robotach federalnych, po pijanemu pozwolił sobie krytykować Prezydenta Roosevelta. Sędzia policyjny skazał go na $10 kary. Grzywna miała wynosić tylko $5, ale sędzia ją podwoił mówiąc, że Smallwood kąsa rękę, która go karmi. Po zapłaceniu kary, „krytykowi" pozwolono wrócić do pracy pod warunkiem, że w przyszłości będzie bardziej lojalnym.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Od czasu objęcia urzędowania, Prezydent Roosevelt otrzymał 1,620,000 przesyłek pocztowych różnego rodzaju. W tym miesiącu, w Białym Domu doręczono ponad 540,000 listów, telegramów i pakunków adresowanych do Prezydenta. — Jeden więcej dowód olbrzymiej popularności „Odnowiciela" kraju.

* * *

Amerykanie wydali w tym roku na zakupy świąteczne przeszło pół miljarda dolarów, czyli o 135 miljonów więcej niż w 1932 i więcej niż w którymkolwiek roku depresji. — Najbardziej przekonywujący dowód, że warunki naprawdę się poprawiają i że ludzie mają więcej pieniędzy, niż kiedykolwiek w czasach kryzysu.

* * *

Warszawa wypala dziennie 4,600,000 sztuk papierosów wartości 140,000 złotych z czego 30,000 złotych przypada na sprzedaż uliczną przez inwalidów.

* * *

Statystyki wykazują że w Anglji najwięcej ludzi umiera w grudniu; we Francji — w styczniu, w Niemczech — marcu, w Austrji — na wiosnę, a w Holandji jesienią.

* * *

Najdłuższy kabel telefoniczny istnieje pomiędzy Nowym Jorkiem i Chicago. Ma on 1385 km. i można po nim przesyłać jednocześnie 500 telegramów i 250 rozmów telefonicznych. — Założenie kosztowało 25 miljonów dolarów.

* * *

W południowej Afryce powstała organizacja „szarych koszul". Członkowie tej organizacji rozsyłają wyroki śmierci posłom i działaczom pochodzenia żydowskiego.

* * *

Rosja w roku 1914 liczyła 25 miljonów mieszkańców miast. W roku 1933 ma ich już 39 miljonów. Na mapie Rosji sowieckiej pojawiły się nowe miasta z ludnością 230 do 300 tysięcy.

Niektóre osady zagłębi węglowych i rud metalowych stały się obecnie wielkiemi miastami. Tak np. Stalinsk, miasteczko z 2,000 mieszkańców, liczy obecnie 249 tysięcy.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 27go grudnia: — Św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

Jutro, czwartek, 28-go grudnia: — ŚŚ. Młodzianków.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:17.
Zachód słońca o godz. 4:25.

„Pogoda w Chicago i okolicy: W środę wzmagające się zachmurzenie, po południu cokolwiek cieplej, prawdopodobnie dziś w nocy i jutro zrana lekki śnieg. Umiarkowany, północno-zachodni wiatr, przechodzący dziś po południu w południowy. We czwartek w dalszym ciągu zimno.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4tej nad ranem 24 stopnie, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 4 stopnie poniżej zera.

"NAJSZCZĘŚLIWSZE ŚWIĘTA".



Prezydent Roosevelt ze swoją matką w drodze do kościoła episkopalnego w Washingtonie w święto Bożego Narodzenia. Jak Prezydent się wyraził, były to dla niego "najszczęśliwsze święta", bo widzi kraj dźwigający się z kryzysu i miljony ludzi wracających po latach do pracy. Tysiące z tych, którzy znaleźli zatrudnienie dzięki programowi Prezydenta, przysłało mu telegramy z podziękowaniem i życzeniami. (Klisza Int. News).

Rozwoziciele Mleka Nie Godzą Się Na Obniżkę Płacy.

Żądają Odnowienia Obecnego Kontraktu.

Unijni rozwoziciele mleka w Chicago dali wczoraj wyraźnie do zrozumienia, że nie mają żadnej intencji zgodzić się na obniżkę ich skali płac, którąby umożliwiła obniżenie detalicznej ceny mleka z obecnych 11 centów za kwartę.

Więcej niż 1,500 unistów, zebranych w sali Carmen przy ulicach Ashland i Van Buren głosowało jednomyślnie za odrzuceniem propozycji wielkich kompanji dystrybucyjnych, ażeby przyjęli płacę $30 tygodniowo i prowizję w miejsce obecnych $40 i prowizji. Potem, zebrani polecili swoim urzędnikom iść do wielkich mleczarń i zażądać natychmiastowego odnowienia obecnej skali płac.

Chociaż kompanje ofiarowały podwyższyć prowizję dla woźniców, którzy sprzedają więcej mleka i innych produktów mleczarskich niż wynosi minimum wyszczególnione w ich kontraktach, rozwoziciele mleka oparli się temu mówiąc, że jedynym sposobem dla każdego z nich zarobienia tylu pieniędzy pod nową propozycją, ile zarabiają dzisiaj, byłoby zredukowanie liczby rozwozicieli i że już teraz 20 procent z nich jest bez pracy.

Robertowi Fitchie'mu, prezesowi unji, przerywano kilkakrotnie podczas przemówienia, w którem doradzał przyjęcie oferty mleczarni. Kilku mówców krytykowało ostro urzędników unji za zbyt łatwe ustępowanie mleczarniom.

„Przypominamy sobie" — wołał jeden z mówców — „kiedy mieliśmy 7,200 ludzi przy pracy i kiedy prowizje były dobre przy płacy $50 tygodniowo. Teraz przyjęliśmy dwie redukcje po $5 i prowizje stopniały. Gdybyśmy mieli prawdziwych liderów, którzy nie byliby podszyci tchórzem, żądalibyśmy większych płac, a nie mówilibyśmy wcale o redukcjach."

Ogólnym sensem uwag padających z ust mówców było, że jeżeli detaliczna cena ma być obniżona, obniżkę tę powinny zaabsorbować kompanje.

„Nie dostajemy więcej za rozwożenie 11-centowego mleka, niż dostawaliśmy za dostarczanie mleka 9-centowego" — powiedział jeden z woźniców. — „Co skorzystamy, jeżeli obetną cenę mleka o centa? Niezależne mleczarnie ponownie obniżą cenę i zatrzymają w swoich rękach handel, jaki sobie wyrobiły. My nie będziemy mieli przez to większych dostaw."

Pakt mleczarski kończy się.

Obecna rynkowa sytuacja mleczarska w Chicago jest chaotyczna. Rozwoziciele pracowali na mocy tymczasowych odnowień starego kontraktu. Cenę mleka ustanowiono w listopadzie na 11 centów kwarta pod planem umowy mleczarskiej sekr. rolnictwa Wallace'a. Była to podwyżka o 1 centa na kwarcie. Jednocześnie, cenę mleka płaconą farmerom podniesiono do $1.91 za sto funtów.

W dniu 20 grudnia sekr. Wallace ogłosił o zaniechaniu umowy rynkowej mówiąc, że robi się to na żądanie Pure Milk Ass'n, organizacji reprezentującej 18,000 producentów mleka. Ta ugoda rynkowa kończy się w najbliższy poniedziałek i rozwoziciele mleka żądają odnowienia ich kontraktu w tym czasie.

Pure Milk Ass'n nagliło ostatnio, aby koszt dostarczania mleka do domów obciąć i podało sugestję, aby każdy rozwoziciel postarał się o więcej klientów i powiększył w ten sposób swój ładunek. Sugestja ta spotkała się z silną opozycją woźniców.

Steve Summer, skarbnik unji, ostrzegł woźniców, że nie dostaną żadnej pomocy od NRA lub administracji przystosowania rolniczego w ich walce o lepsze lub bardziej ustalone płace.

Mayor Zamknął 12 Nor Zbrodni i Rozpusty.

Mayor Kelly, otrzymawszy oskarżenie policji, polecił wczoraj zamknąć 12 tawern (salunów), gdzie gnieździła się zbrodnia i rozpusta. Kampanja w celu oczyszczenia miasta z wszelkiego rodzaju brudów, zbrodni i rozpusty, rozpoczęta jeszcze za zmarłego burmistrza Cermaka, prowadzona jest dalej.

Tawerny (saluny) muszą posiadać wygląd przyzwoity i muszą prowadzić sprzedaż trunków rozpalających według przepisów i nie przyjmować do siebie różnych szumowin społecznych.

Pięć z zamkniętych tawern (salunów) były gniazdami bandytów, zaś siedem innych zamknięto za niemoralność lub też za inne przestępstwa ordynansów miejskich.

Wszystkim tym odebrano licencje prowadzenia handlu wódką, piwem i żywnością, jakie posiadali. Żadnemu z właścicieli nie będzie wolno otworzyć tawerny w innem miejscu.

Nazwiska właścicieli tawern (salunów) które z rozkazu mayora Kelly zamknięto wczoraj są: Ralph T. Richards, 4433 Broadway; Sam Gordon, 1148 W. Madison; Frank Tallaricco, 3650 Wenthworth ave.; Morris Caplin, 1150 S. Michigan ave.; Ralph Berger, 67 E. Lake ul.; Nicholas Economakes, 1177 S. State ul.; Lewis Jennings, 13 E. Roosevelt road; Sam Constantino, 60 E. 30 ul.; Jan Grabowski, 525 S. May ul.; Jack W.Gartman, 831 N. Dearborn i 21 W. Pearson ul.; Charles Corbin, 6834 Wentworth ave.; Charles Costante, 9033 Green Bay ave.

Mayor oświadczył, że jeżeli któryś z kapitanów policji zezwoli jednemu z tych właścicieli tawern na dalsze prowadzenie interesu salunowego, ten kapitan policji straci swoje stanowisko w policji.

11 STOPNI NIŻEJ ZERA W CHICAGO.

Śnieg i Nowa Mroźna Fala w Drodze.

Jedenaście stopni poniżej zera.

Tyle pokazywał termometr na stacji biura meteorologicznego na Lotnisku Municypalnem o godzinie 4-ej dzisiaj rano. W innych punktach, na przedmieściach północnych i zachodnio-północnych, termometr pokazywał nawet 16 stopni niżej zera.

W międzyczasie, ogromna połać kraju, od Gór Skalistych do Nowej Anglji i daleko na południe drżała w kleszczach ostrych mrozów i burz, które, według obliczeń Prasy Stowarzyszonej porwały conajmniej 300 ofiar w życiu ludzkiem. Niektórzy z tej liczby pomarzli na śmierć, inni poginęli w wypadkach spowodowanych zawiejami śnieżnemi i burzami.

„Prorok od pogody", J. R. Lloyd, zapowiedział cieplejszą pogodę na dzisiaj i jutro rano — ale nie na długo. Po podniesieniu się temperatury do około 20 stopni nad zerem jutro rano, temperatura zacznie jutro znowu spadać, bo nowa fala mroźna idzie już z północy. Na dzisiaj wieczór zapowiedziany jest również śnieg, który prawdopodobnie będzie padał przez całą noc.

Przed końcem tygodnia nie należy się spodziewać jakiegoś większego zelżenia mrozu.

Więcej niż 15,000 bezdomnych, których mróz spędził z ulic, znalazło schronienie w domach prowadzonych przez agencje ratunkowe. Już pod wieczór, w tych miejscach zapanowało przepełnienie i setki bezdomnych, po nakarmieniu ich, odesłano na noc na stacje policyjne. Dwa wypadki śmierci z mrozu zanotowano wczoraj w mieście.

Najsilniejsze mrozy zanotowano wczoraj w Kanadzie, gdzie temperatura spadła w kilku miejscowościach do 46 stopni niżej zera.

Dwa Statki Rybackie Zatonęły Na Jeziorze.

8 Ludzi Zginęło; Wśród Ofiar Młody Polak, Markowski.

South Haven, Mich., 27 grudnia. — Ośmiu rybaków utopiło się wczoraj, kiedy dwa statki rybackie zatonęły podczas szalonej burzy i śnieżycy na jeziorze Michigan.

Jeden ze statków, „Bremen", poszedł na dno blisko tego portu z załogą z czterech ludzi. — Drugi, „Martha", z Michigan City, zatonął w odległości 100 metrów od wejścia do portu. Wzburzone fale uniemożliwiły wszelki ratunek.

Załogę statku „Martha" stanowili kapitan W. Biddle, lat 58, **Władysław Markowski,** lat 20, William Klemick, 23 i T. Gaytke, 21. Ani jeden z nich się nie uratował.

Ze statkiem „Bremen" poszli na dno A. Balow, właściciel i kapitan, jego 19-letni syn, I. Carter, lat 40 i H. Stevens, 40, wszyscy z South Haven. Statek zatonął, przypuszczalnie wskutek zepsucia się maszyn, w powrotnej drodze do przystani po podniesieniu sieci rybackich dalej na jeziorze. Kapitan wywiesił sygnał alarmowy, który został dostrzeżony przez posterunek straży przybrzeżnej. Łódź ratunkowa wypłynęła na jezioro, ale wkrótce straciła statek z oczu w oślepiającej śnieżycy.

Statek „Martha" wypłynął o świcie, kiedy jezioro było jeszcze stosunkowo spokojne, do swoich sieci o cztery lub pięć mil od Michigan City. Burza zaskoczyła go w powrotnej drodze. Nagle, niedaleko wejścia do przystani, olbrzymia fala wyniosła statek wysoko na grzbiecie i rzuciła wdół. Druga fala uderzyła w tej chwili statek z boku i zatopiła. Z brzegu widziano katastrofę, ale o ratunku nie było mowy. Ciał nieszczęśliwych ofiar burzy nie znaleziono.

WYDZIAŁ PODATKOWY ZNOSI DZIŚ STANOWY PODATEK REALNOŚCIOWY.

Właściciele Realności Oszczędzą $34,000,000.

Springfield, Ill., 27. grudnia. Na dzisiejszej konferencji w biurach gub. Hornera oczekuje się zniesienia stanowego podatku realnościowego, któryby kosztował właścicieli realności $34,000,000 w roku 1934. Zniesienie tego podatku umożliwia 2-procentowy podatek stanowy od sprzedaży.

W tutejszych kołach oficjalnych mówiono wczoraj, że nie ma prawie najmniejszej wątpliwości, iż podatek realnościowy będzie skasowany i że właściciele realności dostaną na Nowy Rok prezent, jakiego nigdy przedtem nie otrzymali.

John Stelle, asystent audytora stanowego, powiedział, że audytor Barrett przedstawi na konferencji obraz finansowy, który skłoni wydział podatkowy albo do zupełnego zniesienia podatku realnościowego albo zredukowania go do „nieznacznego minimum".

Wydział odbył nieformalne zebranie wczoraj wieczór i odroczył się do godz. 10 dzisiaj rano. Oznajmiono, że nie osiągnięto jeszcze żadnej decyzji.— Stelle wyraził się, że decyzja wydana w ub. tygodniu przez najw. sąd stanowy, podtrzymująca stanowy podatek od sprzedaży, jest „wszystkiem, czego wydział podatkowy potrzebuje i na co czekał".

Dochody z podatku od sprzedaży szły do tej pory na akcję ratunkową. Po 1. stycznia, dochody te, wynoszące przeciętnie $3,000,000 miesięcznie, mają zastąpić podatek realnościowy.

Na Przeziębienia Piersiowe

Aby jaknajrychlej usunąć przeziębienie piersiowe, najlepiej jest najsamprzód porządnie natrzeć piersi KOTWICZNYM Pain-Expellerem, a potem obłożyć je flanelą.

Nie zaniedbujcie przeziębienia piersiowego, bowiem często prowadzi do bardziej poważnych zaniemożeń, jak zapalenie płuc, influenzji, grypy, itp. Użyjcie Pain-Expeller bez dalszej zwłoki i ubezpieczcie się przed następstwami. Do nabycia we wszystkich aptekach po 35c i 70c. Tylko prawdziwy ma markę handlową z "Kotwicą".

PAIN-EXPELLER

Co Słychać Na Polonji.

Imieniny w dniu wczorajszym obchodzili: ks. Szczepan Kowalczyk, C. R., proboszcz par. św. Jacka; ks. Szczepan Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana i ks. Szczepan Kowalski, asystent na Helenowie. Wszystkim składano życzenia wszelkiej pomyślności.

*

Kółko Dramatyczne na Jackowie, urządza jutro wieczorem zabawę gwiazdkową, w sali parafjalnej. Będzie tam niezawodnie drzewko oświetlone i będzie tradycyjny gwiazdor, który przy śpiewie kolend i wesołej muzyce rozda obecnym na sali podarunki świąteczne.

*

Młodziankowo święcić będzie jutro uroczystość swoich młodziutkich patronów, dorocznym odpustem.

*

Tow. Ratunkowe Gminy Borzęcin, urządza bal w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali ob. J. Stefanika, przy Noble i Superior ul. Komitet balu dokłada wszelkich starań ażeby zabawa udała się jak najlepiej.

*

Imieniny w dniu wczorajszym obchodzili: ks. Szczepan Kowalczyk, C. R., proboszcz parafji św. Jacka, ks. Szczepan Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana i ks. Szczepan Kowalski, asystent na Helenowie. Wszystkim składano życzenia wszelkiej pomyślności.

"Czas" Przeniesiony z Krakowa do Warszawy.

Warszawa, 27 grudnia. — Agencja „Press" donosi: Władze stronnictwa konserwatywnego zdecydowały przeniesienie „Czasu", organu konserwatystów z Krakowa do Warszawy. Przeniesienie nastąpić ma w najbliższych dniach po Nowym Roku.

Dla Warszawy i b. Kongresówki dziennik konserwatywny, redagowany i drukowany w stolicy nosić będzie nazwę „Dzień Polski." Dla abonentów w Małopolsce pismo to wysyłane będzie pod nazwą „Czas." Na czele redakcji w Warszawie stanie dotychczasowy redaktor naczelny „Czasu" dr. Antoni Beaupre. (Dotąd było odwrotnie. Oto pismo „Czas" było wysyłane do b. Kongresówki pod nazwą „Dzień Polski.")

PAUL - BONCOUR PRZYBĘDZIE DO POLSKI W POŁOWIE STYCZNIA.

Paryż, 27. grudnia. — Dowiedziano się tu dzisiaj, że podróż Paul-Boncoura do Polski nastąpi w połowie stycznia. Wymienia się datę 12 i 16 stycznia.

„Gwiazdka" dla dłużników.

Kenosha, Wis. — M. W. Rose, kupiec, rozesłał do swoich dłużników kartki świąteczne ze słowami „Wesołych Świąt! Skreślam wszystkie długi!" alienci byli mu dłużni razem ponad $1,000.

Ze Stanisławowa.

Począwszy z dniem Nowego Roku, 1-go stycznia, wszystkie Msze św. na Stanisławowie, w niedziele, odbywać się będą w kościele górnym, w następującym porządku: O godzinie 6ej rano cicha Msza św.; o 7:30 Suma; o 9ej Suma, o 10ej Suma, a o 11:30 cicha Msza św. Miejscowy proboszcz ks. Jan Drzewiecki, C. R. zmienił porządek nabożeństw niedzielnych jedynie dla dogodności wszystkich parafjan, zarówno starszych jak i młodszych.

*

Oddział 18ty św. Heleny, Macierzy Polskiej, odbędzie swe przedroczne posiedzenie w czwartek, dnia 28go grudnia, w sali zwykłej, o godz. 7:30 wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy i nastąpi również wybór urzędniczek. Prezeską jest Joanna Sitkiewicz, a sekretarką Agnieszka Kmiecińska.

*

W przyszłą sobotę, o godzinie 3ej po południu, wszyscy członkowie tak starsi jak młodsi, należący do Tow. Imienia Jezus, przyjdą do spowiedzi św., a w niedzielę, dnia 31go grudnia, na Mszy św. o godzinie 9ej rano, przystąpią do Komunji św. Po południu, o godz. 2ej, w ostatni dzień roku, wszyscy członkowie należący do Tow. Imienia Jezus, złożą przysięgę.

*

Młodzież należąca do Kółka Dramatycznego na Stanisławowie, jak chodzą słuchy, zadowolona jest z wyboru pana Wincentego J. Jóźwiakowskiego, prezesem kółka. Nowy prezes, jest przecież weteranem sceny polskiej i posiada długoletnie doświadczenie prowadzenia takich kółek i śmiało wnioskować możemy, iż kółko to na nowo odżyje i zapanuje w niem nowy duch pracy i czynu, w kierunku krzewienia i kultywowania sztuki polskiej.

*

Po Nowym Roku będzie w stanisławowskich salach więcej ruchu i gwaru, po czterotygodniowym odpoczynku adwentowym. Kluby, towarzystwa i Kółko zamierzają zakasać rękawy i zabrać się do pracy nad urządzeniem pewnych imprez na korzyść parafji i ku wspólnej zabawie i uciesze. Ano nowy rok, nowy początek, nowe zadania, nowe powodzenia, nowe szczęście. Powiadają starzy iż dobry początek jest pierwszym warunkiem powodzenia w pracy.

*

Pięknie spisały się chóry podczas uroczystości Bożego Narodzenia. Na pasterce, jakoteż na innych Mszach św., brzmiały melodyjne kolendy, choć stare, jak stara jest polskość nasza, lecz drogie i miłe sercu polskiemu.

*

Jakże szybko płyną te 52 tygodnie ze swymi 365 dniami. już za dni kilka koniec roku. — Słoneczko Boże wschodziło i zachodziło, zapadało wieczorem i znowu rankiem stawało, a dzień za dniem gonił i goni dalej do końca. I oto znowu jeden rok będzie należał do tych, po których pozostanie tylko wspomnienie.

23 ofiary burz i powodzi.

Portland, Ore. — Burze, powodzie i lawiny na północnym zachodzie porwały 23 ofiary w życiu ludzkiem i spowodowały ogromne szkody materjalne.

THE SILVER LINING



Z HAWTHORNE - CICERO.

Wspólna gwiazdka da dziatwy harcerskiej Gminy 55ej Z. NP. odbędzie się w niedzielę, dnia 7go stycznia. Będzie to popis dziatwy i niejako egzamin z dotychczasowych postępów.

*

Dzisiaj wieczorem w sali Olimpian Ballroom, odbędzie się zabawa tak zwana „Splash Party" Komitetu Sportu z ramienia Kółka Dramatycznego Orzeł Biały, nr. 17 Z.P.K.L.D.

*

W dzień Nowego Roku, w przyszły poniedziałek, w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się doroczne przedstawienie dzieci szkolnych, pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Józefinek. Wykonany zostanie piękny i urozmaicony program złożony ze śpiewów, życzeń świątecznych i obrazków scenicznych.

*

Jutro, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. S. Pilaszewskiego, pnr. 5104 West 31 Pl., odbędzie się gwiazdka dla dzieci z wydziału małoletnich Organizacji Kobiecej Royal Neighbors, oddziału Królwoej Wandy.

*

W poniedziałek, dnia 8go stycznia, rozpocznie się znowu, z powodu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przerwany turniej karciany w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej.

*

Przygotowania do zabawy parafjalnej na Walentowie odbywają się w całej pełni. Zabawa, urządzona wspólnemi siłami towarzystw parafjalnych, odbędzie się w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej.

*

Sokoli z Gniazda im. Adama Osińskiego, urządzają zabawę sylwestrową, w niedzielę, dnia 31go grudnia, w sali sogolej, przy 48 ct. i 29 ul.

*

Staraniem Kółka Literacko - Dramatycznego im. Washingtona, odbyło się niedawno temu przedstawienie, przy licznym udziale publiczności. Doborowy zespół amtorski odegrał z powodzeniem dramat w pięciu aktach pt. „Przeklęta Karczma." Wykonawcami poszczególnych ról byli następujący amatorzy: Szymon Śladek, karczmarz — B. Autowski; Anna, jego żona — J. Gunia; Kasia, jego córka — G. Ważna; Franek, jego syn — L. Łopatka; Józef Morgan, pijak — B. Świderski; Frania, jego żona — J. Wenc; Jadzia, jego córka — L. Skwargan; Ks. Litański, proboszcz — S. Świderski; Pan Romański, podróżny — J. Adamski; Waloś Hamski, syn majora — A. Autowski; Sampel Witka, parobek — Z. Kośkiewicz; Mitebela, służąca — H. Poprawska; Harvek Zelonka, szuler — E. Pozniak; Dwaj Policjanci — B. Adamczewski i E. Pöźwiak. Wszyscy amatorzy co do jednego spisali się w sposób godny pochwały. Komitet, który także na pochwałę zasłużył był następujący: B. Adamczewski, J. Peszek, B. Kominowska i M. Dembkowska.

Dwaj policjanci zastrzeleni.

Providence, R. I. — Obok alarmowej skrzynki policyjnej w tutejszej dzielnicy handlowej znaleziono dwóch patrolowych z przestrzelonemi głowami. Władze nie mają żadnych poszlak, któreby mogły naprowadzić na trop morderców.

Denobilitacja oznacza pozbawienie kogoś szlachectwa.

Artysta-Malarz Styka w New Yorku.

Zasypany zamówieniami; urządza wystawę portretów.

New York, 27. grudnia. — Kilka dni temu wrócił z Europy wybitny malarz polski, Tadeusz Styka, cieszący się sławą jednego z największych portrecistów doby obecnej.

Większą część lata mistrz Styka spędził w Paryżu, gdzie ma swoją pracownię. Zaraz po przyjeździe do New Yorku otrzymał tak liczne zamówienia na portrety od różnych wybitnych osobistości, że wprost nie mógł ich wszystkich przyjąć.

Ubiegłej jesieni, mistrz Styka bawił w Turynie, gdzie malował portrety ks. Humberta, włoskiego następcy tronu i jego małżonki.

Obecnie, p. Styka robi przygotowania do wystawy swoich ostatnich dzieł w New Yorku.

Zgon Starego Osadnika Polskiego.

La Salle, Ill., 27. grudnia. — W ub. tygodniu przeniósł sie do wiecznobci jeden z najstarszych osadników polskich w Ameryce, śp. Franciszka Balda, licząc 96 lat.

Nieboszczyk zostawił syna Pawła i trzy córki, z których jedna, Marja, jest żoną p. Józefa Weddy, red. nacz. Rekordu Codziennego w Detroit, tudzież liczne grono wnuków i prawnuków.

Do Ameryki śp. Fr. Balda przybył w r. 1872 i osiedlił się najpierw w Ohio. Po siedmiu latach przeniósł się do La Salle i tu mieszkał bez przerwy do śmierci.

Na ziemiach Wielkiej Brytanji mieszka 50,000 osób, które się podały za Polaków. Z tego w Londynie 30,596, w Szkocji — 855, są to przeważnie robotnicy, drobni rzemieślnicy i kupcy, którzy mieszkają po większych miastach. Kościół dla Polaków katolików, których jest w Londynie 3,000, znajduje się w najuboższej części miasta, w domu wynajętym, który dawniej mieścił schronisko dla żeglarzy. Do szkółki polskiej chodzi tylko 40 dzieci.

Konszachty są to tajemne porozumienia się, układy, stosunki podejrzane.

Komuniści Mimo Zapewnień Atakują Stany Zjednoczone.

Napadają Na Prezydenta Roosevelta.

Komuniści w Stanach Zjednoczonych to dziwna paczka tych, których przyrzeczenia i zapewnienia są tylko czczem słowem, którego dotrzymać nie zamierzają. Prawda, robotę swoją uprawiają pod nadzorem swoich towarzyszów w Moskwie, nie pamiętni na to, że Rosja sowiecka dzisiaj już uznana za rząd prawny powinna zapomnieć o swojej niecnej robocie na ziemi Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj ich celem napadów jest sam Prezydent Roosevelt, ten sam, który z Maximem Litvinovem, Komisarzem sowieckim nie tak dawno temu zawarł nowe stosunki dyplomatyczne.

Komuniści dzisiaj w swoich pismach atakują Prezydenta Roosevelta nazywają go „narzędziem Wall ulicy", oraz mistrzem „sprytnej hipokryzji". Na walnem zebraniu niedawno odbytem w Coliseum komuniści głośno mówili, że nie Rosja, ale Stany Zjednoczone skorzystają z zawartej między Rooseveltem a Litvinovem ugody.

Policja raportuje, że obecnie nie ma już tyle awantur komunistycznych jak dawniej, ale za to pisemka komunistyczne tembardziej prowadzą kampanję za „Komunistyczną Ameryką" oraz do doprowadzenia do walki „klasowej" i rewolucji w Stanach Zjednoczonych.

„Czerwoniaci" obecnie zespolili siły swoje atakując Prezydenta Roosevelta, NRA., partję socjalistyczną, Republikańskich i Demokratycznych „burżujów" oraz Amerykańską Federację Pracy.



Władze Mają w Rękach Zabójców Prymasa Armeńskiego.

Pięciu Więźniów Poznano Jako Uczestników Zamachu.

New York, 27. grudnia. — Pięciu ludzi, uwięzionych w związku z zamachem skrytobójczym na arcybiskupa Leona Touriana, głowę armeńskiego kościoła apostolskiego na zachodniej półkuli, rozpoznano stanowczo jako uczestników zbrodni dokonanej w ub. niedzielę w kościele armeńskim Św. Krzyża. Wszyscy świadkowie, między nimi trzy kobiety, poznali w więźniach ludzi, którzy brali udział w zamachu na arcybiskupa. Biuro prokuratora powiedziało, że pozostaje jeszcze tylko identyfikować człowieka, który zadał śmiertelny cios nożem arcybiskupowi, kiedy szedł w procesji do ołtarza.

Wszyscy aresztowani są członkami tajnego armeńskiego towarzystwa rewolucyjnego Tashnak, którego celem jest wyrwanie Armenji z pod kontroli Sowietów.

Pod prokurator Cohn miał się dowiedzieć, że w ub. czwartek odbyło się zebranie z udziałem 75 członków Tashnaku. Na tem zebraniu miano wydać wyrok śmierci na arcybiskupa i obecni ciągnęli losy, który z nich ma wyrok wykonać.

W czasie następnego śledztwa przypomniano zaburzenia w Dniu Armeńskim na wystawie w Chicago 2. lipca, kiedy arcybiskup Tourian nie chciał przemawiać, dopóki nie ściągnięto flagi starej republiki armeńskiej. Od tego czasu arcybiskup był celem częstych ataków, a w kościele armeńskim powstało rozdwojenie. Część Armeńczyków stanęła po stronie arcybiskupa, który zajmował stanowisko, że skoro Armenja nie jest już dłużej odzielnem państwem, ale stanowi część Rosji sowieckiej, kościół armeński powinien uznać rząd, na którego terytorjum działa. Druga grupa, skupiająca się w organizacji Tashnak zajmowała wprost przeciwne stanowisko.

Stepek Stoczył Walkę z Policją Po Wyrzuceniu Rodziny z Domu.

Gazami Zmuszono Go Do Poddania Się.

Dzisiaj rychło nad ranem 30tu policjantów ze stacji przy North Racine avenue, stoczyło walkę na rewolwery z warjatem uzbrojonym w rewolwer, który zabarykadowany w domu swoim p. nr. 1112 North Paulina ulica dopiero po wrzuceniu do wnętrza aż sześć bomb gazowych poddał się.

Marcin Stepek, lat 45, krótko po północy chwyciwszy za rewolwer nabity zmusił żonę i trzy córki do ucieczki. Ubrane lekko, z obawy o własne życie uciekły one nie mając żadnego schronienia od mrozu jaki trapi nas dzisiaj. Za uciekającymi Stepek dał kilka strzałów, ale na szczęście nikogo nie okaleczył.

Sąsiedzi wezwali policjantów, którzy przybyli pod komendą sierżanta Williama Stahle. Zabrali oni panią Stepek i jej córki, Helenę, lat 17; Genowefę, lat 9 i Marję, lat 3 do automobilu policyjnego, gdzie one opowiedziały o rozprawie z warjatem. Przywołano dodatkowe posiłki policjantów.

Z rewolwerami w rękach policjanci otoczyli mieszkanie rozkazując Stepkowi aby się poddał. On w zamian groził im rewolwerem. Gdy kilku policjantów zajęło się wyłamaniem drzwi do mieszkania inni oknami wrzucili kilka bomb gazowych.

Stepek uciekł do bejzmentu i tam się ukrył. Po kilku dodatkowych bombach gazowych wyszedł jednak z ukrycia. Uciekł on z powrotem do mieszkania, ale z powodu iż takowe znalazł napełnione gazem, rozbił okno i próbował wyskoczyć mając nadzieję, iż uratuje się od aresztowania.

Czekali na niego policjanci i Stepek z rewolwerem w ręku oddał się samowolnie. Przewieziono go na stację policyjną przy North Racine avenue. Żona powiada, że Stepek pracował w stalowni. Postradanie zmysłów przez męża przypisuje ona nadmiernemu uraczeniu się wódką podczas obchodzenia Gwiazdki.

Strajk Podatkowy Przegrali.

Wyrok Sędziego Jareckiego Podtrzymano.

Strajk podatkowy zakończono wczoraj, kiedy to prokurator stanowy Courtney, został powiadomiony, że najwyższy sąd stanowy podtrzymał wyrok wydany przez sędziego powiatowego Jareckiego, który to wyrok był przeciwny żądaniu stowarzyszenia „Real Estate Tax-payers' Association".

28,000 podatników, właścicieli 56,000 parcel realnościowych, protestowało przeciwko podatkowi w sumie około 22 miljony dolarów.

Protestowicze twierdzili, że w asesmentach na rok 1930 podatek w sumie 16 miljonów dolarów od osobistej posiadłości nie został należycie zaprowadzony przez asesora i dlatego ich asesmenty realnościowe są nie ważne.

Pod wodzą J. P. Bistora, Jerzego Reinecke i innych, stowarzyszenie wyżej wspomniane zebrało fundusz na prowadzenie walki podatkowej i strajku przez dwa lata.

Po długich przesłuchach sędzia powiatowy Jarecki wydał wyrok nieprzychylny strajkierom podatkowym, którym rozkazał nałożone podatki zapłacić. Z 28,000 strajkierów podatkowych tylko 95-ciu pozostało, którzy wyrok sędziego Jareckiego przedstawili sądowi najwyższemu w stanie w nadziei, iż ten sąd wyrok sędziego Jareckiego uzna za niekonstytucyjny. Stanowy sąd jednak wyrok sędziego Jareckiego podtrzymał i decyzję swoją w tej sprawie wydał w ubiegłą sobotę.

Gub. Horner gościem biskupa.

Springfield, Ill. — Gub. Horner był w poniedziałek gościem Biskupa Jamesa A. Griffina z diecezji Springfield na obiedzie świątecznym i na nabożeństwie w katedrze.

SŁOWNIKI
Po Zniżonej Cenie:

Słownik języka polskiego, Rykaczewskiego... **$1.25**
(1150 stron, twarda oprawa)

Słownik polsko-angielski i angielsko-polski, wydania Smulskiego, Cena **$1.00**
(Rozmiar kieszonkowy, wyraźny druk, miękka oprawa).

Słownik kieszonkowy polsko-angielski i angielsko-polski, przez S. Z. i W. B., Cena **$1.00**
(Kieszonkowy o 922 stronicach, skórkowa oprawa).

Tylko na krótki czas.
Do nabycia w Administracji
Dziennika Chicagoskiego,
1455 W. DIVISION ULICA
Chicago, Illinois.

53 NOWENN

Do Najśw. Marji Panny, na wszystkie święta uroczyste kościelne i w miejscach świętych, w oprawie. Cena

50c

Do nabycia w biurze
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
1455-57 W. DIVISION ULICA
Chicago, Illinois.

SŁOWNIK BURT'A
POLSKO-ANGIELSKI
— i —
ANGIELSKO-POLSKI

ułożyli **Profesor Collier i W. Kierst.** Dwie części w jednym tomie. 825 stronic. 5x7½ cali. **Cena $2.00.** Do nabycia w biurach Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, Chicago, Ill.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



20,000-milowe Buty.

Ten Ming Pan, 21-letni Chińczyk, wypoczywa w Londynie po 20,000-milowym spacerze z Chin. Spacer trwał trzy lata. — Ming zamierza wracać pieszo do Chin Amerykę i Australję.

(Klisza Int. News.)



SEZ YOU

	True	False	Score
1. Guayaquil is the capital of Ecuador			
2. Czechoslovakia has an area of 54,207 square miles			
3. The quadruplex telegraph was invented by Marconi			
4. Johnny Risko is a heavyweight wrestler			
5. One cylindrical foot of water weighs 75 pounds			
6. The boiling point of phosphorus is 288 degrees C.			
7. Hickory weighs approximately 47 pounds per cubic foot, dry			
8. The chemical symbol for tin is "Tn"			
9. J. P. is the abbreviation for justice of the peace			
10. Elihu Thomson invented electric welding in 1877			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. Quito. 2. True. 3. False. Edison. 4. False. Heavyweight boxer. 5. False. 49.10 pounds. 6. True. 7. True. 8. False. "Sn". 9. True. 10. True.

Z JADWIGOWA

Roczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. ks. Józefa Barzyńskiego, odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym będzie wybór i zaprzysiężenie nowo obranych urzędników, wobec tego prezes p. Stanisław Lorenz uprasza wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, a mający zamiar zapisania się do klubu będą mile widziani.

*

W sposób pochwały godny spisał się chór starszy św. Jadwigi, w ubiegły piątek wieczorem. Wykonał on pod dyrekcją organisty p. Emila Wiedemana, trzy pieśni nabożne nad trumną śp. ks. Stanisława Siatki, C.R., w kościele św. Jadwigi. Odśpiewano: Módlmy się w Panu" Dembińskiego, następnie „Marsz Pogrzebowy" Chopina i „W mogile ciemnej." W końcu „Wieczny odpoczynek", która to modlitwa uzupełniła całość tego wieczoru.

*

Członkowie i członkinie Kółka Dramatycznego, pod reżyserją p. Józefa Kamedulskiego, czynią energiczne przygotowania do przedstawienia mającego się odbyć w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej. Odegrany zostanie dramat w czterech aktach i pięciu odsłonach, treści religijnej pt. „Marja Opiekunka Sierot", pióra ks. Stanisława Świerczka, C.R. Bilety na to przedstawienie nabyć można od członków i członkiń Kółka, albo na plebanji.

*

W nadchodzącą niedzielę, dn. 31go grudnia, odbędzie się w kościele św. Jadwigi, o godzinie 4ej po południu, ślub p. Ludwika Kuckiego z panną Walentyną Kolis.

*

Następujące Towarzystwa przyczyniły się do uprzyjemnienia dni świątecznych dla biednych w par. św. Jadwigi: Tow. Najśw. Imienia Jezus, Dwór Piasta, Tow. św. Antoniego, Dziewice Różańcowe, Tow. Polek św. Barbary, Tow. Imienia Marji, Tow. św. Władysława i Synowie Zjednoczonej Polski. Na szczególne uznanie zasługuje Schlesinger Meat Market a przedewszystkiem pani A. Kołajczyk. Towarzystwa św. Wincentego a Paulo składa wszystkim ofiarodawcom jak najserdeczniejsze Bóg zapłać!

*

Przedroczne posiedzenie Tow. „Nowe Życie", gr. 2686 ZNP., odbędzie się w czwartek, dnia 28go grudnia, w sali pnr. 2028 Carolina ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Członkowie proszeni są aby się stawili na to posiedzenie, ponieważ nowa administracja będzie wybrana. Także inne sprawy przyjdą pod obrady. Prezesem jest p. Fran. Pienkowski, a sekretarzem p. Szczepan F. Kordek.

*

Chór św. Jadwigi (starszy) urządza zabawę połączoną z doroczną instalacją nowych urzędników i urzędniczek, dnia 6go stycznia, w sali parafjalnej. Skrzętne przygotowania w toku.

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: jutro, Klub Pań Królowej Jadwigi i Kółko Dramatyczne; pojutrze, w piątek, Osada Zjednoczenia PRK.

Tow. św. Władysława ze Stow. Pol. w Am., urządza zabawę kostkową „bunco party" w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej.

*

Znowu jeden rok dobiega do końca i za kilka dni należeć będzie do tych lat, za którymi nam żal, bo na zawsze przepadły. I z tego kończącego się roku nam nic nie pozostało jak tylko krom wspomnień. Wielu nie doczekało końca tego Starego Roku, choć przy nastaniu tego wróżyli sobie niejeden jeszcze dziesiątek lat życia. Inni, dla których śmierć byłaby gościem pożądanym, pchają ze stękiem i jękiem taczkę życia i zdaje się, że ostatkiem sił nie zdołają wspiąć się na szczyt, kędy ich odpoczynek czeka. I tak w tym długim korowodzie dążą naprzód miljony, jak już od lat tysięcy miljony i miljony podążały. Coraz to świeże gromady pielgrzymów i tułaczów ziemskich, przeciągają się po tej wiecznie nieodmiennej widowni. A wszyscy oni wysilają się, mozolą i uginają od trudów tej wędrówki. Niejeden pada śród drogi, a napływająca fala pielgrzymów depcze po nim, pochłania go bez śladu; drugi ciągle jeszcze na powierzchni pływa, a jeszcze inny z roku na rok zwodzi twarde boje i cierpienia życiowe znosi — i takich jest najwięcej. W ostatni więc dzień tegoż roku, złóżmy dzięki Bogu, na nabożeństwie dziękczynnem, bo kto wie, może on dla niejednego będzie ostatnim rokiem, wędrówki ziemskiej.

*

Tow. Synowie Zjednoczonej Polski, urządza zabawę towarzyską dnia 20go stycznia, w sali parafjalnej.

*

Chór Młodszy św. Jadwigi, zapowiada zabawę mającą się odbyć w sobotę, dnia 27go stycznia, w sali parafjalnej, do której odpowiedni komitet czyni skrzętne przygotowania.

Nowe lekarstwo na przeziębienie.

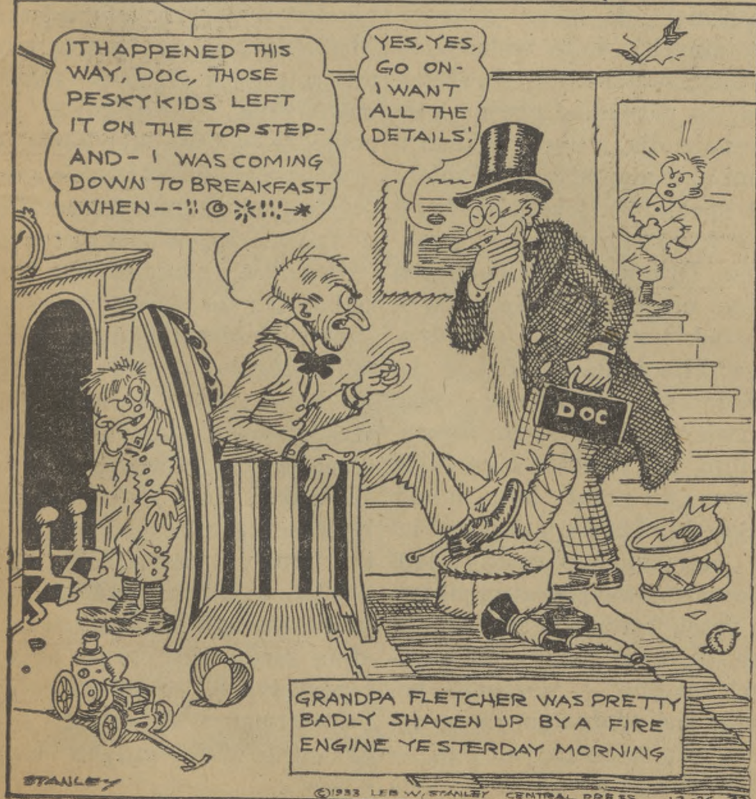
Minneapolis. — Dr. Harold, członek fakultetu wydziału medycyny na uniw. Minnesota, oznajmił o wynalezieniu nowego lekarstwa na zaziębienie, względnie na chroniczny katar nosa, na co medycyna nie miała dotąd skutecznego środka. Nowe lekarstwo składa się z dwóch przetworów opium. Próby potwierdziły jego skuteczność w 75 wypadkach na sto. Nowy środek został już opatentowany i wkrótce ukaże się na rynku.

Adwokat obrabowany z $34,500.

Houston, Tex. — Jakiś niewyśledzony bandyta zwabił C. Heidingsfeldera, adwokata, do jego kancelarji w śródmieściu, oszołomił go jakimś narkotykiem, obrabował z $34,500 i zostawił nieprzytomnego na podłodze, gdzie go znalazł na drugi dzień jego syn.

Dystylarnia zatrudni 1,000 dziewcząt.

Pekin, Ill. — Tysiąc dziewcząt dostanie zatrudnienie w nowej butelkowni, jaką w paru tygodniach puści w ruch dystylarnia American Distillery Co.



W Niedzielę Gwiazdka Okręgu 2-go.

Już w przyszłą niedzielę, dn. 31go grudnia, o godzinie 2ej po południu, w sali Pułaskiego, — przy 18tej i Ashland ave., rozpocznie się interesujący program pierwszej Gwiazdki Okręgu 2-go S .P. w Am. Wszystkie gniazda miejscowe energicznie przygotowują się, ażeby sędziowie programu przyznali im jedną z nagród, jakie komitet na ten cel wyznaczył. Pozatem wydane będą upominki każdemu dziecku na sali. Komitet również wystarał się o cenny upominek dla każdego gniazda.

*

W wieczór Sylwestrowy, w sali Pułaskiego odbędzie się zabawa dla starszych, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Smaczne podanie (ciepłe) o północy, dużo niespodzianek. Sala Pułaskiego znajduje się przy narożniku 18tej i So. Ashland ave.

*

Na ostatniem posiedzeniu gniazda 3go, w dzielnicy Bridgeport, wybrano następujący zarząd na rok przyszły: prezes dh. J. Pawela; wiceprezes, dh. J. Bartosik; wiceprezeska dhna H. Romaniak; sekr. fin. dh. F. Bartosik; sekr. prot., dhna M. Krawczykowska; kasjer, dh. I. Borowski; naczelnik, dh. F. Krzyżański; naczelniczki, dhna G. Siwińska i dhna F. Pawela, organizatorka, dhna W. Gałecka. — Ustwalono jak najliczniej wystąpić na Gwiazdkę Okręgu 2-go i zabawę Sylwestrową. Gniazdo Nr. 3 energicznie pracuje nad programem własnej gwiazdki, która odbędzie się w niedzielę, dnia 7go stycznia, o godzinie 4ej po południu, w sali Mickiewicza, pnr. 3310 So. Morgan ul.

*

Gra w piłkę koszykową w Okręgu 2-gim rozpoczęła się. — Pierwsi stanęli do kontestu druhowie z Gniazda 3-go bijąc swych rywali z gn. 37-go 13 punktami do 6. W następnej grze z gniazdem 105-tem znów wyszli zwycięsko, zdobywając 26 punktów, a rywale ich żadnego. — Gra pomiędzy gniazdami 44-tem i 815-tem wyszła na korzyść pierwszego gniazda 9 punktami do zera. — Druhowie z gniazda 37-go widocznie jeszcze się nie zgrali, ponieważ drugą walkę, jaką stoczyli z gniazdem 866 również przegrali; — zdołali zdobyć 7 punktów a ich rywale 16.

*

Gniazdo Sokołów Nr. 37 i gn. Sokolic Nr. 100, w dzielnicy Town of Lake urządzają wspólnie doroczną gwiazdkę dla dziatwy dzisiaj o godz. 7:30 wieczorem, w sali Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul. Naczelnik, dh. S. Karaśkiewicz i naczelniczka, dhna M. Maniak, energicznie pracują nad programem i przyrzekają, iż będzie podziwiający.

W ubiegły wtorek, dn. 19 b. m. Sokolice z gniazda Nr. 2-gi, urządziły wieczorek dla dhny F. Kilarskiej, z okazji zamianowania tejże podnaczelniczką Okręgu. Wieczorek zagaiła dhna F. Andrzejewska, wiceprez. gniazda, podnosząc zasługi tej młodej druhny, poczem imieniem zebranych Sokolic wręczyła jej pierścień z godłem sokolim. — Dhna Kilarska podziękowała zebranym i przyrzekła pracować nadal na niwie sokolej. — Komitet stanowiły dhny: M. Babecka i E. Couch. Wszystkie zebrane druhny przemawiały, życząc jej powodzenia na nowem stanowisku.

*

Doroczna Gwiazdka dla dziatwy gniazda 2-go odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go stycznia, o godzinie 5'ej wieczorem, we własnej Sokolni, pnr. 1062 N. Ashland ave. Komitet, naczelnikiem, F. Gnutkiewiczem na czele, starannie przygotował program i serdecznie zaprasza szanowną Polonję. Po programie zabawa taneczna.

*

Na przedrocznem posiedzeniu gniazda Sokolic Nr. 100, w dowód uznania za pracę położoną w ubiegłym roku, przez zarząd, wybrano tenże przez aklamację na rok przyszły. W skład zarządu wchodzą:— prezeska, dhna M. Łopacińska, wiceprezeska, dhna R. Kościańska; sekretarka fin., dhna E. Knaflewska; sekr. prot., dhna W. Wróbel; kasjerka, dhna M. Pawełkiewicz; organizatorka dhna M. Lewandowska; naczelniczka, dhna M. Maniak; radna dhna E. Rzeszotarska; opiekunka nad dziatwą dhna L. Jagiełko. — Gniazdo Nr. 100 obchodzić będzie w pierwszych dniach lutego 35-lecie założenia; z tej okazji odbędzie się wielka uroczystość w sali Słowackiego, dnia 11-go lutego, 1934 r.

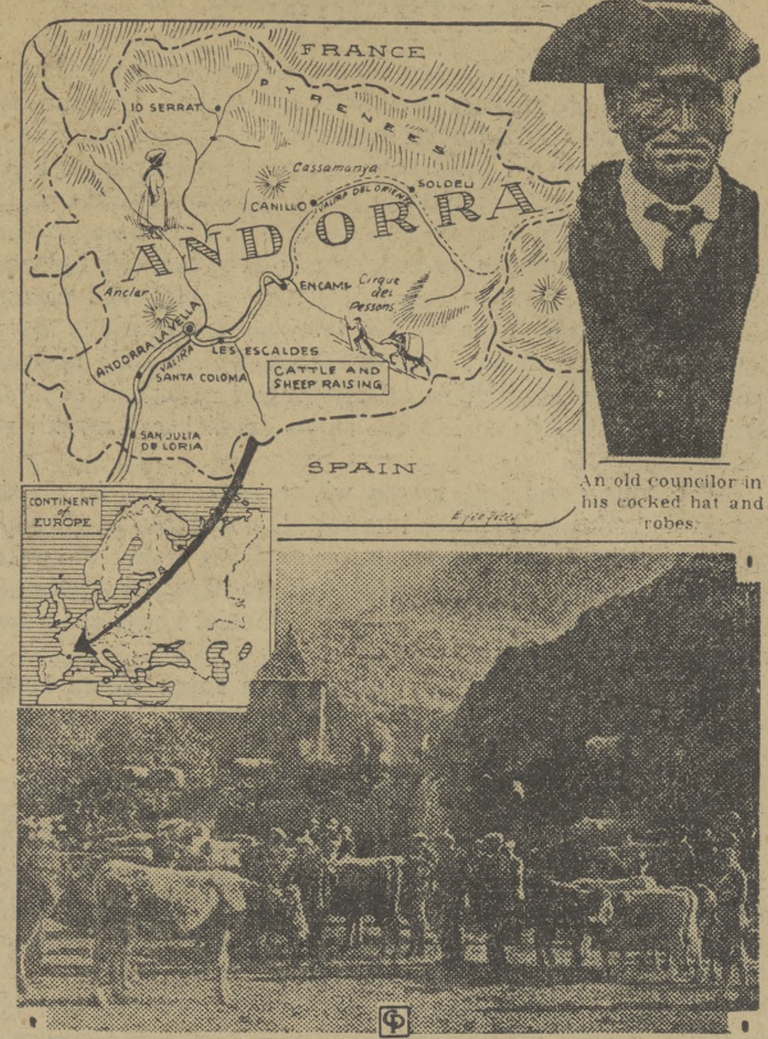
Z WŁADYSŁAWOWA.

Następne posiedzenie delegatów do Centrali Towarzystw, odbędzie się w środę, dnia 27go grudnia, o godz. 8ej wieczorem, w sali parku Chopina, przy Long i Newport ave. — Sprawy, które przyjdą pod obrady są ważne i każdego z nas obchodzące. Nie zasypiajmy spraw ogólnych, ale energicznie i śmiało domagajmy się i żądajmy co się nam słusznie należy. Na ostatniem posiedzeniu wysłaliśmy kilka rezolucyj, tak do naszych jak i obcych polityków w sprawie Pulaski Road, jak również omawiana była sprawa zniżki podatków na małe domy. My żądamy 7 centowej obsługi tramwajowej i musimy ją dostać. Sprawa upiększenia parku Chopina, która jest zaniedbana. — Zarząd Centrali Tow.

Rutkowski zaczadził się na śmierć.

Cleveland, O. — Władysław Rutkowski, lat 21, zaczadził się na śmierć gazem świetlnym w domu swojego szwagra, Henryka Kostera. Rutkowski, chcąc sobie zagrzać wodę na kąpiel, zapalił gaz pod kotłem. W jakiś czas potem, Koster znalazł go wspartego na stole, bez życia.

— ANDORRA —



An old councilor in his cocked hat and robes.

A gathering of cattle in the mountains.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Andorra jest małą republiką na południo-wschodniej pochyłości Pirenejów, gór dzielących Francję od Hiszpanji. Jest ona pod zwierzchnictwem politycznem Francji, której rocznie płaci małą daninę, i kościelnem hiszpańskiego biskupa z Urgel, otrzymującego również roczną ofiarę.

Jest ona w dolinie, mającej 191 mil kwadratowych obszaru, otoczona górami. Mieszkańcy doliny Andorra otrzymali niepodległość z rąk Karola Wielkiego, króla frakońskiego i cesarza rzymsko-niemieckiego (742—814), z wdzięczności za usługi oddane cesarzowi podczas jego wypraw przeciwko Maurom w Hiszpanji.

W roku 1278 zwierzchnictwo nad Andorrą dostało się w udziale Comte de Foix i biskupowi z Urgel, którzy rządy sprawowali przez swych pełnomocników.

Podczas rewolucji francuskiej stosunki z Francją zostały zerwane, lecz w roku 1806 ponownie je nawiązano z prawem wwozu zboża bezpłatnie z Francji, za który przywilej płacą skromną daninę.

Kraj jest podzielony na sześć parafij, których mieszkańcy wybierają radę generalną, złożoną z dwudziestu-czterech członków, wybieranych na termin czteroletni, którzy rządzą Andorrą przy współudziale reprezentanta Francji i biskupa z Urgel.

Stolicą jest Andorra la Vieja, mająca około 600 mieszkańców, górali.

Mieszkańców w Andorra jest przeszło pięć tysięcy; jest to lud katolicki, bardzo prosty, odznaczający się pracowitością i moralnością.

Ponieważ znaczna część Andorry jest pokryta łąkami, nadaje się więc znakomicie na pastwiska; w nizinach uprawia się winogrona i drzewa owocowe; zboża sprowadza się z Francji. Wyrabiają też grube płótno. W górach znajduje się bogate pokłady rudy żelaznej.

Dwóch najwyższych urzędników Andorry zowią się syndykami.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

WYLECZENIE Z HEMOROIDÓW!

Dr. Szymański, najprzedniejszy w świecie specjalista od hemoroidów, wynalazł nową naukową metodę leczenia hemoroidów bez noża, bez szpitala, bez straty czasu od pracy. Szybko, bezpiecznie, bez bólu. Leczenia w biurze oraz najlepsze zioła leczą skutecznie. Setki wyleczono! Jeden bezpłatny zabieg leczniczy. Nie piszcie, ale przyjdźcie osobiście po bezpłatne próbne leczenie.

DR. P. B. SZYMAŃSKI
Specjalista od Hemoroidów
1869 N. Damen Ave., Chicago.
Chi. 12-27-33. (Ogł.)

Powitanie Studentów z Polski.

W czwartek, o godzinie 7:30 wieczorem, na stacji kolejowej Union, zawitali do nas panowie Bonikowski i Scaceghino, delegaci z Polski na piątą konwencję Stow. Studentów Polskich w Ameryce. Konwencja ta odbywać się będzie dzisiaj i jutro, 27-go i 28-go grudnia w Pittsburgh, Pa.

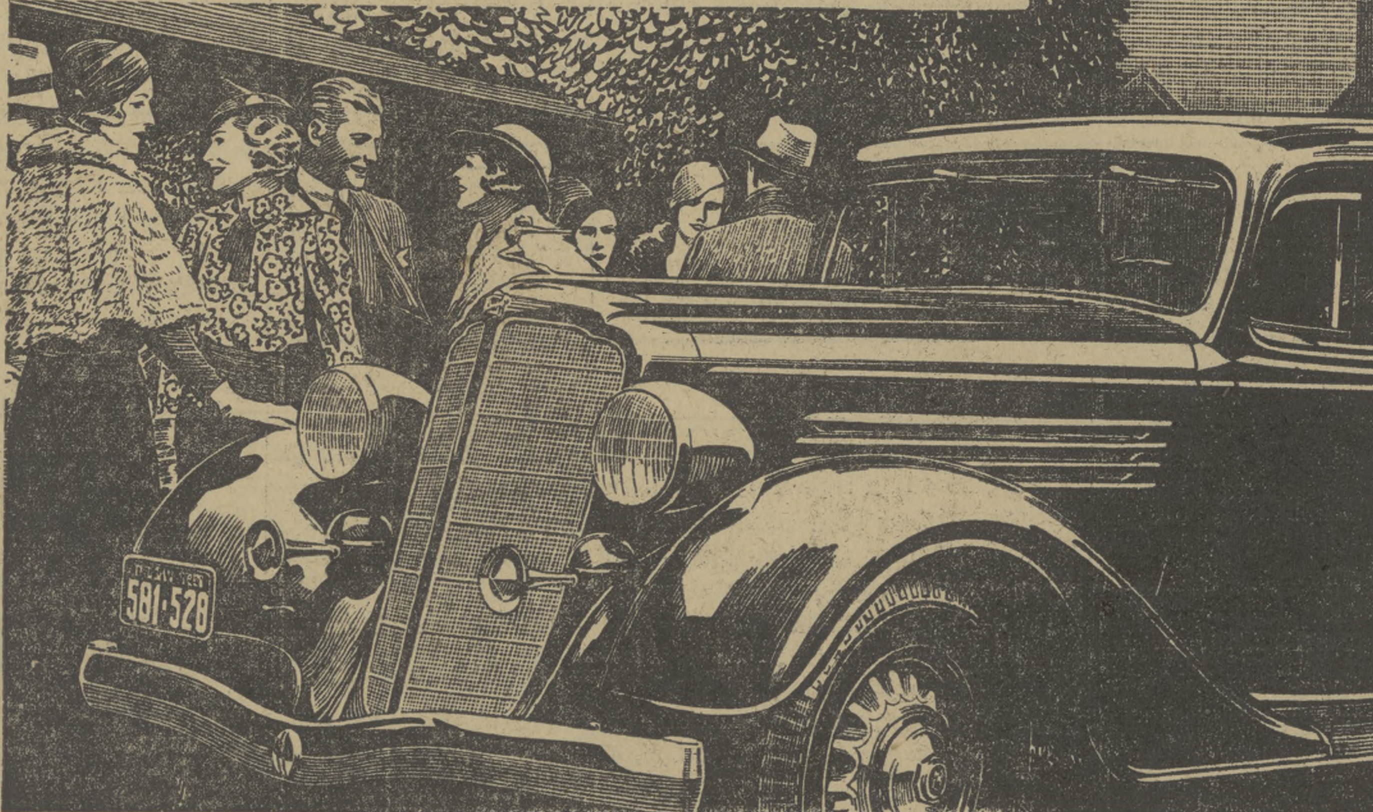
Delegaci Bonikowski i Scaceghino powitani zostali z wielkim entuzjazmem przez reprezentantów konsulatu polskiego w Chicago, a mianowicie w osobach Dr. Edwarda Kulikowskiego, wicecekonsula generalnego i zarządcę biura handlowego przy konsulacie polskim; p. Stanisława Jaworskiego, prezesa Stow. Polskich Studentów w Ameryce; T. Trzyny, prezesa Stow. Polskich Studentów 1-go dystryktu; p. T. Lubera, wiceprezesa Polish University Club; B. S. Patzkoskiego. Stow. Polskich Nauczycielek: pannę Janinę Pałczyńską. Henryka T. Nowaka ze Stow. Polskich Studentów przy Uniwersytecie De Paul; p. Władysława Wolczek ze Stow. Northwestern University Polish Club; pannę Amelję Ginejt i Pawła Fox i prezesa Stow. Chi Pi Sigma, H. C. Plonka.

BUICK DZISIAJ

na rok 1934... Buick

z Kołami z Kolanową Akcją

...Najznamienniejsze Ulepszenie w Jeżdżeniu Kiedykolwiek Dokonane



GENERAL MOTORS SREBRNO-JUBILEUSZOWY MODEL

Koła z Kolanową Akcją

Nowe Vacuum-Power Hamulce

Zupełnie Automatyczne Startowanie

ZOBACZCIE GO...PRZEJEDŹCIE SIĘ W NIM...DZISIAJ!

Jako punkt kulminacyjny trzydziestu lat budowania dobrych automobilów i jako dalsze spełnienie swego przyrzeczenia, że "Jeśli będą kiedy zbudowane lepsze samochody, zbuduje je Buick," Buick obecnie oddaje do Waszej aprobaty swe najświetniejsze dzieło— nowy Buick automobil na rok 1934.

Ten nowy Buick posiada najznamienniejsze ulepszenie jakiego kiedykolwiek dokonano dla zapewnienia zupełnej gładkości w jechaniu—do czego przyczyniają się Koła z Kolanową Akcją. Zrównoważona Waga i Sprężyny, Stabilizator Jazdy i Air-Cushion Opony. Zapewnia zupełne bezpieczeństwo przez zastosowanie Vacuum-Power hamulców. Ma zupełnie automatyczny starter. Przytem nowe karoserje wyrobu Fisher'a w 19tu pięknych modelach, w modniejszym Wind-Stream stylu i z ulepszoną Fisher'a wentylacją bez przeciągu.

Uprzejmie Was zapraszamy do naszych lokalów wystawowych dzisiaj dla dokładnego **obejrzenia i przejechania** się w tym nowym Buick automobilu. Przyznacie, że jest **znów** lepszym automobilem a pobudował go **znów** Buick.

Na Południowej Stronie
ROSELAND BUICK SALES CO. 10954 Michigan Ave.
McFARLAND-KEENAN CO. 7647 S. Halsted St. 1243 W. 63rd St.
SOUTHWEST MOTOR SALES CO. 3451-59 Archer Ave.
SOUTH CHICAGO BUICK CO. 8600 Commercial Ave.
JAMES LEVY MOTORS CO. 2257 S. Michigan Ave.
GORDON MOTOR SALES CO. 6647 S. Western Ave.
SOUTH SHORE BUICK INC. 6935 Stony Island Ave.
GERWIG MOTOR SALES CO. 8443-47 S. Ashland Ave.

Na Północnej Stronie
WESTERN-DEVON BUICK CO. 6100 N. Western Ave.
BROADWAY BUICK CO. 5701 Broadway
NORTHWEST BUICK CO. 3801 Lawrence Ave.
LINCOLN PARK BUICK CO. 2825-31 N. Halsted St.

Na Zachodniej Stronie
WEST SIDE BUICK SALES CO. 4666 Washington Blvd.
EMIL DENEMARK, INC. 3860 Ogden Ave.
LOGAN SQUARE BUICK CO. 2468-78 Milwaukee Ave.
LAWNDALE AUTO SALES 3550-54 Ogden Ave.

Na Przedmieściu
SCHAUBLE BROS. & COLLINS 126 N. Cook St. Barrington, Ill.
COMMERCIAL MOTORS, INC. 12840 Western Ave. Blue Island, Ill.
MAHONEY SIROVATKA CO. 5312 W. Cermak Road Cicero, Ill.
ED SCHRAM 145 W. First St. Elmhurst, Ill.
NORTH SHORE BUICK CO. INC. 1030 Davis St. Evanston, Ill.
NORTH SHORE BUICK CO. INC. 110 S. First St. Highland Park, Ill.
EMIL DENEMARK, INC. 418 Burlington Ave. La Grange, Ill.
MAIN MOTOR SALES 345 N. Milwaukee Ave. Libertyville, Ill.
PECKAT BROS. MOTOR SALES CO. 212 Roosevelt Road Maywood, Ill.
A. G. FELDOTT 245 S. Main St. Naperville, Ill.
HEINZ MOTOR CO. 8136-40 Lincoln Ave. Niles Center, Ill.

Na Przedmieściu
OAK PARK BUICK SALES CO. 702 Madison St. Oak Park, Ill.
WILLIAM BUSSE & SON, INC. 136 N. Park Ave. Park Ridge, Ill.
C. G. WENBAN & SONS 550 S. Genesee St. Waukegan, Ill.
CONSOLIDATED MOTORS, INC. 218 West Front Street Wheaton, Ill.
FOLEY MOTOR SALES 1601 Sheridan Road Wilmette, Ill.

JEŚLI - BĘDĄ - BUDOWANE - LEPSZE - AUTOMOBILE, - ZBUDUJE - JE - BUICK

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Rozsądny Krok.

Burmistrz Kelly polecił policji oczyścić wyszynki (tavern) z szumowin, przyczem dodał, że niema w mieście dość wpływowego szynkarza, któregoby nie wolno było tknąć. Policja ma prawo tknąć każdego, gdy tylko będzie miała ku temu powód.

Przyczyną tego zarządzenia była najpierw strzelanina kilka dni temu w szynku politykiera na North ave. a znów w sobotę ubiegłą strzelanina w szynku przy Madison ul — szynku, którego współwłaścicielem był podobno gangster. I w jednym i drugim wypadku odebrano właścicielom prawo na prowadzenie szynku, przyczem pierwszy wypadek dostarczał wiele komentarzy, albowiem sprawa dotyczyła politykiera, aldermana Baulera, któremu przypuszczalnie winno było ujść wszystko bezkarnie, jako że to przecież sam pan alderman i do tego demokrata. Burmistrz Kelly nie zwracał na to uwagi. Postąpił z panem aldermanem i szynkiem tak, jak postępuje z innymi. Gdy trzeba — odbiera prawo na prowadzenie byznesu trunkowego; gdy trzeba — oddaje winowajców w ręce policji a ta znów w ręce sądów może aż do kratek więziennych włącznie.

Postępowanie Burmistrza jest nietylko roztropne, ale jedyne w istniejących warunkach. Zważyć bowiem trzeba, że hearstówki nastawione są wybitnie przeciwko Burmistrzowi, że nie zaniechają niczego, żeby Burmistrza imię połączyć z każdem nadżyciem, skandalem lub wreszcie strzelaniną. Nie ździwilibyśmy się wcale, gdyby pewnego dnia znalazły hearstówki związek między hitleryzmem w Niemczech a naszym Burmistrzem. W wyszukiwaniu winy Burmistrza wszędzie i zawsze hearstówki doszły do przesady i stają się śmieszne, jednakże lekceważyć tego nie można, jak np. strzelaniny w szynkach nie można bagatelizować, gdyż wówczas właśnie dałoby się hearstówką zakomitą okazję do pokazania palcem na Burmistrza i powiedzenia: Winien! Dobrze więc jest, że Burmistrz wydał policji ostre rozporządzenie, ponieważ nietylko chroni go przed złośliwemi atakami hearstówek, ale poucza ludzi szacunku dla władz.

Rządy miasta naszego muszą spoczywać w silnych rękach, w przeciwnym razie Chicago nigdy nie zdejmie z siebie nazwy miasta gansterów, w którem bandyci strzelają do ludzi z karabinów maszynowych w biały dzień — jak to rok temu pisały gazety sensacyjne w Europie. Burmistrz Kelly powinien i musi okazać rząd silnej ręki tak dla zmiany opinji zagranicznej o naszem mieście, jako też dla uzdrowienia stosunków w Chicago.

Rozpowszechniło się przekonanie, że każda zbrodnia ujść może bezkarnie, jeśli zbrodniarz czy inny złoczyńca ma wpływ polityczny. Tego rodzaju opinja nie przynosi zaszczytu ani miastu, ani jego mieszkańcom a przedewszystkiem jego administracji. Zmienić tę opinję można i trzeba przy pomocy rządów silnej ręki. I tu więc Pan Burmistrz ma wdzięczne pole do działania.

Wreszcie pozostaje jeszcze jedna dziedzina niezmiernie ważna dla Pana Burmistrza i partji demokratycznej:

Burmistrz Kelly niezawodnie będzie „leciał" jeszcze raz na burmistrza miasta. Powinien więc już dzisiaj pokazać swoje rządy, na mocy których będzie się ubiegał o ponowny wybór. Burmistrz dzierży w rękach także losy demokratycznej administracji miejskiej. Jest więc związany interesem partji i jako taki winien ścigać i sądom oddawać każdego szkodnika partji.

Gdzie jest wykroczenie, gdzie jest przestępstwo ze strony kogokolwiek z demokratów, tam nie wolno przemilczać tego wykroczenia ni przestępstwa, bo każde takie przemilczanie zapisują republikanie i wyjdą z niem podczas kampanji wyborczej. Zresztą pamiętać o nich będą także zwyczajni obywatele.

Dlatego twierdzimy, że Burmistrza Kelly'ego poprostu nie stać na pobłażliwość. Musi on postępować twardo ze wszystkiemi a zaskarbi sobie uznanie nietylko mieszkańców miasta ale stanie się prawdziwym filarem partji demokratycznej.

Zatrudnienie Bezrobotnych Artystów.

Z New Yorku i z Washingtonu donoszą depesze, iż bezrobotni artyści tamtejsi zostaną wkrótce zatrudnieni. To samo stanie się z naszymi bezrobotnymi artystami w Chicago. Będą wciągnięci na listę CWA i będą pobierali po 34 dolary na tydzień za 30 godzin pracy, która będzie polegała na malowaniu pejzażów w budynkach w ogrodzie zoologicznym, oraz na zewnętrznem upiększaniu samych budynków zapomocą fresków i płaskorzeźb. W stolicy kraju bezrobotni artyści malowali pejzaże rodzajowe w klatkach dla wężów, tworząc tło naturalne dla uwięzionych mieszkańców. Ta sztuka stosowana daje podobno piękne efekty, z których najsilniejszy jest efekt zatrudnienia ludzi — wszystko jedno kto oni są — artyści, czy zwykli robotnicy.

W danym razie jest rzeczą wielce znamienną, że artyści chętnie się godzą na tę pracę i nawet nie narzekają na skromne wynagrodzenie. Godzi się na pracę rządową każdy obywatel, który od dłuższego czasu nie miał żadnego zajęcia i z początku żył z własnych oszczędności a ostatnio musiał korzystać z rządowego wsparcia.

Tutaj trzeba zrozumieć, że cała idea zatrudnienia bezrobotnych obywateli polega, z małemi wyjątkami, nie na tem, co robią, ale na tem, żeby robili. Niema bowiem na świecie nic przykrzejszego, jak patrzeć na człowieka w pełni sił wyciągającego rękę po jałmużnę. Oprócz samego widoku przykrego, tkwi w tem wielkie niebezpieczeństwo demoralizacji, zatracania szacunku i ambicji wszelkiej. Jestto nieszczęście, dotykające nietylko samych obywateli w mowie będących, ale także społeczeństwa całego kraju, bowiem biada jest krajowi, którego obywatele zatracają szacunek dla siebie i ambicję.

Dawanie ludziom zapomóg rządowych stwarzało pod tym względem wielkie niebezpieczeństwo tem bardziej, że depresja trwa długo i udzielanie zapomóg mogłoby się ustalić czyli że mogłoby się namnożyć niepotrzebnie wiele darmozjadów. W takich razach rozumniej jest dać ludziom jakiekolwiek zatrudnienie, byleby tylko nie pobierali zapomóg darmo.

Z tego też źródła wypłynęła idea zatrudnienia bezrobotnych przy pomocy CWA.

W niektórych wypadkach to zatrudnienie jest konstruktywne, twórcze i pożyteczne, jak np. budowa mostów czy dróg. Inne natomiast stworzone poto tylko, żeby ludzie coś robili za otrzymaną zapomogę, żeby mieli świadomość, iż zarobili za wykonaną pewną pracę, jak np. malowanie klatek wężom, albo mobilizowanie muzykantów, żeby w salach publicznych dawali koncerty za darmo, wzamian za co rząd będzie im płacił zapomogą. Jest to bezwarunkowo lepsze, jak dać człowiekowi zapomogę i pozwolić, żeby siedział bezczynnie całemi miesiącami.

Skorzystać z Okazji.

Kilka tygodni temu wyczytaliśmy w Krakowskim Kurjerze Ilustrowanym, że w Londynie ma się odbywać „nagrywanie" Trylogji Sienkiewiczowskiej i że tem „nagrywaniem" zajmuje się dobrze znany w Stanach Zjedn. Douglas Fairbanks.

Ile w tej wiadomości prawdy — nie wiemy, ale powtarzamy ją na odpowiedzialność cytowanego pisma. W każdym razie Polska winna się zainteresować wiadomością i nietylko ją sprawdzić, ale poinformować się także, jak daleko posunięte są prace.

To zainteresowanie jest wskazane z tego względu, że w przemyśle filmowym dominują Żydzi, do których dostęp był utrudniony. Teraz, gdy żydostwo całego świata nastawiło się przeciwko hitleryzmowi w Niemczech, Polska ma możność większą, jak kiedykolwiek przedtem, zbliżyć się do królestwa filmowego, a wiadomość o „nagrywaniu" Trylogji powinna być i pretekstem i pierwszym krokiem w tym kierunku.

Polska posiada cudne krajobrazy, których nie powstydziłaby się nawet Szwajcarja. Bogata jest w sceny rodzajowe tak typowe i tak Polsce właściwe, że nie znajdzie ich nigdzie na świecie. Zabytki historyczne o wielkiem znaczeniu kulturalnem i wreszcie zdobycze techniczne i społeczne Polski nowoczesnej mogą dostarczyć wytwórniom filmowym bardzo bogatego i wdzięcznego materjału, który na terenie Stanów Zjedn. stałby się ciekawy, interesujący, a dla Polski mógłby odegrać rolę magnesu, przyciągającego turystów amerykańskich do Polski. Wreszcie zapoznanie Amerykanów z Polską w sposób poglądowy przyniosłoby Polsce nieocenione korzyści drogą wykrzesania lepszego zrozumienia dla Polski i jej interesów a nadewszystko pozyskania sobie publicznej opinji amerykańskiej, o co wszyscy zabiegamy i różnych środków używamy.

Powtarzamy jeszcze raz, że nigdy przedtem nie mieliśmy tak znakomitej okazji trafić do filmu amerykańskiego, jak obecnie, dzięki kanclerzowi Hitlerowi, więc powinniśmy skorzystać z tej okazji jak najrychlej.

SPADŁ ŚNIEG...

Spadł śnieg i okrył swym białym całunem
Budynki, place, ulice i pola.
Więc jakoś radość targnęła znów tłumem
Sportowców. — Bo już się kończy niedola.

Bo dość już mamy dni szarych, jesiennych
Co tak leniwie płynęły przez życie,
Bo dziś pragniemy dni innych, odmiennych
Coby płynęły w radosnym zachwycie.

Szykujmy łyżwy, saneczki i narty,
I ta nas praca w napięciu niech trzyma!
Gotowy czeka huf sportów zwarty
Na Panią co się zwie „Królowa zima".

WŁADYSŁAW A. NOWAK.

Przygotowanie Do II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Na plenarnem posiedzeniu Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, dokonano wyborów nowego prezydjum, w skład którego weszli: marszałek Raczkiewicz, prezes, prof. dr. Juljusz Szymański, zastępca prezesa, szef Kancelarji Cywilnej Prezydenta dr. Bronisław Hełczyński, mjr. dypl. Mieczysław Fularski, dyr. Stefan Szwedowski, radca Michał Pankiewicz, szef Biura Usprawnienia administracji Włodzimierz Hubner, dyr. Włodzimierz Zieliński, dyr. Stanisław J. Paprocki, dr. Jan Kaczmarek, Stefan Szczepaniak, prezes Stefan Rejer, prezes Jan Olejniczak, sekr. gen. Władysław Przybyliński, prezes Jan Romaszkiewicz, cenzor Franciszek Ksawery Świetlik (wiceprezesi i ich zastępcy).

Ponadto w skład Rady wchodzi sekretarz Rady i dyrektor Biura Stefan Lenartowicz.

Następnie Zjazd przyjął ordynację wyborczą, według której odbędą się wybory delegatów na II Zjazd Polaków z Zagranicy na 1934 r.

Według powyższej ordynacji ustalono w sposób następujący ilość delegatów z poszczególnych środowisk Polonji Zagranicznej.

Okręg (państwo)	mandat
1) St. Zjed. Am. Półn.	40
2) Niemcy	17
3) Francja	10
4) Czechosłowacja	4
5) Rosja Sowiecka	10
6) Brazylja	5
7) Litwa	4
8) Rumunja	3
9) Kanada	4
10) Łotwa	3
11) Argentyna	3
12) Belgja	2
13) Węgry	2
14) Austrja	2
15) Danja	2
16) Jugosławja	2
17) Holandja	2
18) Chiny-Mandżurja	1
19) Anglja	1
20) Szwajcarja	1
21) Estonja	1
22) Kuba	1
23) Australja	1
24) Turcja	1
25) Meksyk	1
26) Szwecja	1
27) Bułgarja	1
28) Afryka Francuska	1
29) Urugwaj	1
30) Finlandja	1
Razem:	128

Ogólna liczba delegatów na II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy:

I. z zagranicznych okręgów wyborczych:		
1) tereny mniejszościowe	41	
2) tereny emigr. kontynent	29	
3) tereny emigr. zamorskiej	58	128
II. z kraju		25
III. członkowie dotychczas. Rady Org.		18
Ogółem:		171

Wybory przeprowadzają naczelne organizacje polskie, uznane jako takie przez Radę Organizacyjną. W razie potrzeby tam, gdzie naczelnych organizacyj niema, powołuje się komitety wyborcze, działające na zasadzie instrukcyj Rady Organizacyjnej. Za okręg wyborczy przyjmuje się zasadniczo każde państwo, w którem zamieszkuje ludność polska.

Na II Zjeździe Polaków z Zagranicy ma nastąpić przekształcenie Rady Organizacyjnej na Światowy Związek Polaków z Zagranicy. W związku z powyższem Zjazd uchwalił projekt Statutu Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

W Statucie owym czytamy, że „celem Światowego Związku Polaków z Zagranicy jest:

a) utrzymywanie łączności pomiędzy skupieniami polskiemi zagranicą, a także ich łączności z Macierzą w imię jedności Narodu Polskiego;

b) organizowanie współdziałania pomiędzy Macierzą a skupieniami polskiemi zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego;

c) obrona dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą".

Cele powyższe Światowy Związek Polaków z Zagranicy urzeczywistniać będzie na drodze: a) wewnętrzne konsolidacje skupień polskich zagranicą oraz powołania do życia niezbędnych dla wszechstronnego rozwoju narodowego organizacyj; b) pracy wychowawczej wśród młodego pokolenia oraz działalności kulturalno-oświatowej w środowiskach polskich zagranic; c) propagowanie współdziałania pomiędzy polskiemi ośrodkami zagranicznemi a Macierzą w dziedzinie gospodarczej.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy nosi charakter związku naczelnych zagranicznych organizacyj polskich, jednoczących w sobie wszystkie inne organizacje danego terenu mniejszościowego czy emigracyjnego. Jednak w Światowym Związku mogą być reprezentowane polskie organizacje społeczne na terenie Rzeczypospolitej, zajmującej się sprawami Polaków z zagranicy lub badające naukowo zagadnienia mniejszościowe lub emigracyjne.

Po zakończeniu obrad Zjazdu zebrani udali się gremjalnie do lokalu Rady Organizacyjnej, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie Kursu Wiedzy o Polsce.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

NA WIECZORKU.

— Pańska małżonka jest bardzo miła. Ma w sobie dużo pociągającego.

— Dla obcych. W stosunku do mnie ma wyłącznie w sobie dużo wyciągającego.

W SZKOLE NIEMIECKIEJ.

Nauczyciel. — Opowiedzcie mi co o cesarzu Wilhelmie II.

Mały Schultze. — Wilhelm II był bardzo gadatliwy i za karę rąbie teraz drzewo w Hollandji.

SYNEK BERA—TERA.

— Tatusiu, widziałem tylko co samolot w powietrzu.

— Szybko pędził?

— Kłusa, tatusiu.

POKRZEPIŁ SIĘ.

— To prawda jest, że cukier krzepi... Mnie umarł wujek w Ameryce na cukier, to on mnie pokrzepił.

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK TO MIECZNIKOW CHCIAŁ WALCZYĆ ZE STAROŚCIĄ.

(Według rozmowy z prof. A. Besrekdą.)

(Dokończenie.)

Miecznikow był natomiast zdania, że te potworne rzesze wszelakiej hołoty bakteryjnej, żyjącej, rozmnażającej się i ginącej masami w naszym przewodzie pokarmowym, są nietylko zupełnie niepotrzebne, ale że bakterje te, produkowanemi przez siebie truciznami zatruwają nasz organizm i wywołują przedwczesne starzenie się. Jady, produkowane przez te masy bakteryj, zostają wyssane przez ściany jelita, dostają się do krwi, wraz z krwią zaś rozprowadzone zostają po całym organiźmie i zatruwają wszystkie szlachetne komórki (szlachetne komórki są najbardziej wrażliwe na działanie jadów) — a przez to komórki te tracą z czasem zdolność bronienia się przed wędrującemi i żarłocznemi komórkami, pochodzącemi z naczyń krwionośnych i niszczącemi całe partje najważniejszych organów. Że w ten sposób powstają zmiany sklerotyczne w naczyniach, że w ten sposób ulega zniszczeniu najszlachetniejszy organ człowieka: mózg.

Miecznikow wypowiedział wojnę tym miljardom bakteryj przewodu pokarmowego. Udowodnił on cyframi, że najdłużej żyją te zwierzęta, które nie posiadają kiszki grubej, że najdłużej żyją te stworzenia, które nie przetrzymują w tym rezerwoarze przewodu pokarmowego (jaki stanowi kiszka gruba) odpadków trawiennych (kału), lecz wypróżniają się bardzo często (ptaki).

Walka ze starością miała, zdaniem Miecznikowa, być przedewszystkiem walką z nieproszonymi gośćmi, żyjącymi w grubej kiszce. Dwie drogi miały prowadzić do tego celu: zaprowadzenie porządku wśród tych mas bakteryjnych, przez „zaproszenie" do jelita grubego specjalnych, mile widzianych bakteryj nieszkodliwych, stanowiących natomiast groźną konkurencję dla innych bakteryj. Tymi proszonymi gośćmi miały być specjalne laseczniki, żyjące w kwaśnem mleku bułgarskiem. Drugą metodą walki miało być niedopuszczenie nowych mas bakteryjnych do jelita grubego: Miecznikow, który te doświadczenia wykonywał tylko na zwierzętach w swem laboratorjum, ale również i na sobie samym, pił przez lata mleko bułgarskie i przez lata odżywiał się „sterylnie" to znaczy: jadł tylko gotowane potrawy, pił tylko przegotowaną wodę — nie jadł surowych jarzyn ani surowych owoców — wszystkie potrawy zaś spożywane poza domem, np. w restauracjach, — przeprowadzał przez płomień podręcznej lampki spirytusowej, by zabić znajdujące się na powierzchni zarazki.

Miecznikow chciał w ten sposób uchronić się przed dalszem „zakażaniem" przewodu pokarmowego nowemi zastępami bakteryj. Chciał w ten sposób oddalić od siebie widmo starości i śmierci.

* * *

Nielitościwa śmierć przerwała wątek tych tak ciekawych i nieledwie dopiero rozpoczętych badań wielkiego dobroczyńcy ludzkości.— Miecznikow zmarł, przeżywszy zaledwie siedemdziesiąt parę lat.

W laboratorjum, w którem dawniej pracował wielki uczony, leżą dziś jeszcze dziesiątki tekturowych teczek z tysiącami preparatów mikroskopowych, przedstawiających rozmaite okresy zmian sklerotycznych w naczyniach krwionośnych zwierząt, u których Miecznikow obserwował powstawanie sklerozy i pierwszych zmian starczych.

* * *

Paryż był cały zamglony i smutny. Na dworze prószył deszcz. W laboratorjum — a było to już dobrze pod wieczór — panował mrok. — Opróżniałem właśnie jedną ze starych teczek Miecznikowa z nieużytecznych już dzisiaj preparatów i nagle uprzytomniłem sobie cały tragizm tej wielkiej postaci fanatyka-uczonego, który tyle bezinteresownej wielkiej pracy poświęcił dla ludzkości i któremu śmierć nie pozwoliła dokończyć badań, mogących przynieść tyle ulgi cierpiącemu człowiekowi.

Ze starą, zniszczoną teczką Miecznikowa w ręku, zapukałem dyskretnie do sąsiedniego laboratorjum prof. Besredki, byłego pierwszego współpracownika Miecznikowa. Siedział jak codzień przy swem biurku, zawalonem stosem skryptów i protokółów świeżych doświadczeń. Obok biurka, na honorowem miejscu, duża gipsowa maska pośmiertna Miecznikowa. Na podłodze — trzy duże kosze. W dwóch koszach olbrzymie góry piszczących świnek morskich, w trzecim koszu flegmatyczne i strzygące uszami króliki. Besredka, zawsze jednakowo uśmiechnięty i cierpliwy, opowiadał mi szczegółowo teorje swego wielkiego mistrza na temat przedwczesnej starości. Opowiedział, jaki był przebieg jego doświadczeń. Jaki efekt wywołały jego pierwsze publikacje na ten temat. I jaka szkoda, że ta wielka, ostatnia i tak ciekawa praca starego Miecznikowa została nielitośnie przez śmierć przerwana na długo przed doprowadzeniem do jakichś konkretnych, praktycznych rezultatów...

Dr. L. Gross.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

Dwór wewnątrz na kilkoro części był podzielony. W lewo do swoich izb powiódł gości Zaprzaniec. Izby były niskie, okopcone, a niepozorne, z ławy kamiennemi i ogniskami w pośrodku. Sprzętu w ich widać było mało i prosty, przybory do łowów, rybołóstwa i jazdy. Dopiero w osobnej komorze, którą Zegota swoją nazywał, mieli się czemu przypatrzeć. I ta nie była wytworną, ale tu zgromadził gospodarz owoce swoich długich wędrówek po świecie, odzieże osobliwe, tarcze, miecze, noże, łuki saraceńskie, normandzkie, gallijskie, włoskie, greckie i na dalekim używane wschodzie. — Misternie wyrabiana stal ze złoceniami, rogi osobliwe różnych zwierząt, skóry i futra nieznanych bestji, pióra ptaków, jak gdyby malowane, opończe z tkanin ciężkich, wszystko to okrywało ściany i zwracało oko, tak, że się tych bogactw naptrzyć nie było można. A Zaprzaniec miał na każde zapytanie o te łupy odpowiedź gotową, jak i gdzie ich dostał, i czem je opłacił.

Więc Petrek szczególniej, który, choć sam się w zbytkach nie kochał dla siebie, ale wszelkiej rzeczy ciekawy był, nie mógł się nasycić oglądaniem skarbca tego.

Szczęściem dla Zaprzańca, gdy do kraju przybywał, a w ręce braci popadł, wszystkie te zdobycze jeszcze w miejscu bezpiecznem złożone były.

Nagadawszy się o dalekich podróżach Zaprzańca, który w małem kole rad o nich rozpowiadał i ożywiał się staremi wspomnieniami, mowa się zwróciła na teraźniejsze czasy. A że Petrek nie taił, iż z Krakowa od księcia powracał, Zegota go zapytał, coby wiózł z sobą; nadzieję pokoju, czy groźbę wojny?

— Wojny! wojny! — odparł Petrek, wzdychając — a wojnie tej kądziel zamiast buławy będzie hetmanić. Książę pono niebardzo jej chce, ale cesarska siostrzyca gwałtem pragnie zdobyć sobie koronę. Cała nadzieja nasza, że gdy się od kądzieli pakuły zapalą, — rychło spłoną.

— Mylisz się, miły bracie — odparł Zegota. — Najupartsza to wojna, gdy w niej niewiasty żołnierzami. Za podwiką idą, szalejąc, mężowie, a gdy sami nie poczynali — nie będą też wiedzieć, kiedy kończyć. Niewiasta zaś nieubłaganą jest i nienasyconą!

IX.

Na krakowskim zamku kipiało i gotowało się teraz, jak w kotle na ognisku, a co tam przysposabiano, nie było dla nikogo tajnem, bo o tem trąbiono na cztery strony świata.

Wyjeżdżały stąd ciągle poselstwa i przychodziły posły z dalekich krajów. Jednego dnia jechali z Rusi bojarowie w kożuchach sobolowych, z kołpakami wysokiemi na głowach, drugiego przybywali rycerze zbrojni, zakuci w stal, od cesarza, którego nieustannie o posiłki i poparcie błagała siostra przyrodnia.

Nie widać tylko było ziemian i starszyzny własnej, ani pasterzy i duchownych, którzy od niejakiego czasu widocznie stronili od książęcego dworu. Nawet ci, których powoływano, nieradzi się stawili.

Z książąt, braci Władysławowych przyrodnich, osadzonych przez ojca na dzielnicach w Sandomierzu, Płocku, Poznaniu, zdawna się tu żaden nie zjawił, wiedzieli bowiem, iż tu im bezpiecznie nie było.

Z każdym dniem rosła trwoga ogólna, gdyż wybuch, który gotowała ks. Agnieszka, zdawał się przybliżać i co chwila spodziewano się wystąpienia jawnego ks. Władysława.

Obojętnem i zastygłem na pozór okiem patrzał na to sam książę, nie opierając się, niewiele mieszając, chyba, aby spełnić rozkazy żony, bo się im oprzeć nie umiał.

Ale przychodziły na niego chwile odmienne, w których zdawał się brać do serca sprawę całą, ożywiał się, mówił o niej gorąco. Trwało to jednak krótko i potem znowu wpadał w swe odrętwienie, lub nawet próbował opierać. Trudno go było zbadać co w duszy nosił, gdyż na przemiany chwytał przeciwne przekonania i zarówno prędko je rzucał. Dla świętego spokoju w domu dawał zresztą żonie czynić, co chciała.

Po odjeździe tak szybkim palatyna Petrka, gdy się wszyscy spodziewali, przytrzymawszy go dłużej, wymóc coś na nim groźbą lub łaską i pociągnąć z sobą, Dobek począł wystawiać postępowanie jego, jako oznakę buntu.

Nazajutrz po odjeździe jął księciu przy Agnieszce dowodzić, iż Petrek jeden wszystkiemu winien był, że on innych do oporu miał pobudzać, on był głową i sprawcą spisków, czyniąc się stróżem i wykonawcą ostatniej woli króla Krzywousta.

Książę słuchał cierpliwie, ale nie dał po sobie poznać, co myślał. Chwilami potakiwał, to głową potrząsał milczący. Agnieszka dopomagała ulubieńcowi w tem, aby Petrka zohydzić i obwinić.

Przez kilka dni nic słychać nie było, tylko te nawoływania przeciwko Petrkowi i namowy do pozbycia się go co najrychlejszego. Książę Władysław milczał ciągle. Dano mu w ostatku pokój, widząc, że ani przeczy, ni zezwala. Dobek sam z księżną gotował się wystąpić przeciwko młodszej braci. Ruś i Połowce mieli już być w drodze, obiecywano codzień.

Upłynęło tak dni kilkanaście, nadchodziła jesień coraz chłodniejsza, liście zmrożone opadały z drzew, wiatr zawiewał z północy; książę Władysław, który łowy lubił wielce, może dlatego że wyjechawszy na nie, głowę miał spokojną, wybierał się z całem wyśliwstwem swem w lasy. Dobek, zawiadomiony o tem, gdy już wszystko było w pogotowiu, wpadł do księcia.

— Miłościwy panie! — zawołał żywo — gdzie tu czas do łowów? Tu nie o łowach myśleć trzeba. Z domu się wam nie godzi oddalać. Każcie ludziom przygotowania te odwołać. Nie możecie jechać!

Władysław spojrzał nań, namarszczywszy się.

— Wczoraj mi moi ludzie przynieśli wiadomość — dodał Dobek — że Petrek zwołuje ziemian i biskupów, że ich tu nadsyła na was, aby oni się domagali pokoju i bezpieczeństwa dla młodych książąt. Ponabechtywał, co najznaczniejszych żupanów, wojewodów, duchownych, nie z jednej, ale ze wszystkich dzielnic. Tylko co ich nie widać. Wasza miłość musisz sam tu być, gdy przybędą, przyjąć ich i dać surową odprawę, jak należy.

Marszałek domawiał tych wyrazów, gdy weszła księżna, prowadząc dwu synaczków swych, a najmłodszego niosąc na rękach. Dzieci swe książę miłować bardzo, na widok ich rozjaśniło mu lice. Ale nie dla zabawienia go niemi prowadziła je tu księżna, chciała z pomocą ich, widokiem potomstwa pobudzić męża do śmielszego wystąpienia.

— Dobek mówił, co się tu gotuje na wsi! — krzyknęła głośno. — Kraj cały przeciwko nam podnoszą. Im bez silnej ręki pańskiej, z temi dzieciuchami lepiej; robią, co chcą! Ale ta samowola ustąpić powinna. Patrz na dzieci twe! O ich los idzie! Wyżena nas z niemi, one kawałka ziemi mieć nie będą! Stańże, jak mąż, jak król. Stań przy swem prawie!

(Ciąg dalszy nastąp

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Bolski myślał nieporządnie, w nagłej złości, w której się sam podniecał, jakby w szumie słów skierowanych do tej gminy, chciał ukryć siebie. I co dziwniejsze, nie umiał sformułować swoich napastliwych racyj. Pierwszy raz naprawdę dotknął swojej ziemi i ujrzał przywarte do niej piersiami te śmieszne kreatury, więc go złość jęła nagła. To rozumiał dobrze, przybył bowiem ze świata, górny i chmurny, jasny i wyniesiony ponad ziemię, ponad ludzkie kretowiska, obywatel metropolji świata i obywatel świata, gardzący nędzą, arystokrata ducha, wytworny i pełen talentu, a przedewszystkiem człowiek wolny, brzydzący się, jak niczem, zaściankowym przesądem i powiatową tradycją. Wystarczyło mu to jednak przed sądem, na którym sam był sędzią, świadkiem zaś koronnym Alojzy Szok, żeby potępić wszystko, co zastał, a co jest jakieś małe, zapłakane, nędzne, biedne, zgięte skurczone i zbolałe i co odprawia nabożeństwa do fantomu, klęka przed słońcem, modli się do zmory, czci krwawe widmo i nie chce pojąć miałkim rozumem, że świat nie jest cichym polskim stawem, w którym grają żaby „jak harfy oelskie", lecz niezmiernem morzem, po którem kłębią się burze, dyszą bokami zmęczone okręty i nad któremi wstężą się tęcze i że ziemia nie jest ugorem, nad którym pochyla się wdzięcznie Boża męka i która pazurami gryzie i krwią skrapia kiepski rolnik, Piast, lecz ogrodem niezmiernym, w którym gospodarzy słońce i człowiek mądry, któremu życie służy na klęczkach, nie żeby on jemu służył. Wszystkich obwiniał o skisłość, szybując orła myślą ponad tą wklęsłą ziemią, lecz najwięcej takich, jak ci czterej, jak ten oto bezręki apostoł smutku i cierpienia, fałszywy apostoł jakiegoś kościóła, którego nie stać nawet na sprawienie sobie pogrzebowego dzwonu.

Patrzył na niego w tej chwili z niesmakiem. Relski pochylił głowę tak nisko nad zagrobowem pismem pułkownika, jakby chciał ukryć łzy.

Pomyślał Bolski, żeby mu było najmilej powiedzieć temu starcowi, co on, człowiek, który wie tysiąc razy więcej od nich, myśli o tem wszystkiem, a powiedzieć to, dobrawszy słów jadowitych, złych, kąsających jak uderzenia bata i urządzić biczowanie tych chudych dusz, wychudłych i na umartwianiu się, tych serc, w jeden nudny bijący rytm, tych małych ludzi, tego pospólstwa dziwnego nabożeństwa, tych pijawek ziemi, tych cieni, zasłaniających światu słońce i zatruwających powietrze rozpaczą oddechów. Poco im to jednak powie? Przecież go taki sekciarz nie pojmie, bo dlatego należy do sekty, aby wierzył do utraty tchu. I bał się zresztą. Fanatyzm i rozpacz, to prawie jedno. Zapyta go nagle taki omszały kamień cmentarny: A tyś kto? I co mu odpowie, kiedy go nie pojmie to starcze serce i nie zrozumie, że są szersze oddechy, kiedy się ma młode płuca i że są inne bohaterstwa, nietylko uganianie po lasach z gołą pięścią, wygrażającą niebu.

— Płacze! — pomyślał Bolski, — patrząc na zmienioną twarz Relskiego.

Rozważył, że Relski płacze zapewne nad owym wstępem ojcowskiego listu, w którym stary człowiek zapisuje jemu aż pannę Jadwigę Relską. Na myśl o tem zalała go nowa fala tajonego na dnie duszy gniewu. Poczęły go do żywego piec te starcze łzy, padające teraz z szelestem na papier, choć widać było, że Relski usiłuje je powstrzymać nadludzkim wysiłkiem.

I to jest ich życie! — rozważał szybko Bolski, — to jest ich życie... Sto lat taki własnemi zębami gryzie własne serce i rozgryźć go nie może... Trzeba jednak, żeby go co naprawdę zabolało, nie cudzy pogrzeb.

W tej chwili, jakby wszystko, co było dobrego w młodej duszy Zygmunta Bolskiego zapadło nagle w głąb i ukryło się w jakiejś ciemnej przepaści; twarz mu się stała szara; ze splotu urągliwych dociekań, zdawkowych roztrząsań, które nachodziły jego umysł tak, jakby mu je kto inny to wszystko podszeptywał, ktoś bardzo zły i bardzo nienawistny — dobyła się nawierzch myśl jedna, złośliwa, wyłaniająca się ostrożnie. Myślał Bolski, któremu się nagle zdało, że każda łza tego kaleki, rozczulająca się na myśl o jego „szczęściu", poniewiera go i pomniejsza, — myślał, że powinien być twardym i nielitościwie pokazać tym trupom, kto jest on, Zygmunt Bolski. Jak to uczyni, nie wiedział, wszystko mu jedno jak... Coś uczynić musi. Niech tu umierają, niech jedzą jego chleb, jak jedli, ale niech im się stanie gorzki.

— Panie Relski! — rzekł głośno, widząc, że stary człowiek przyłożył twarz do listu i łkał cicho — panie Relski, niech się pan uspokoi.

— Ja... jestem... spokojny

— Prosiłem pana, aby panu powiedzieć, że się zastosuję do tego, co mi ojciec w tym liście nakazał... Przynajmniej w pierwszej części, co się tyczy panów... O reszcie Bóg wie. Niech panowie będą jak u siebie. A teraz niech mnie pan przedstawi córce... Ach, jeszcze jedno... Ja panów bardzo przepraszam, że wtedy, kiedy ojciec umarł,, wypowiedziałem pewne słowa... Pan wie! ... Niech mnie pan wytłumaczy, ale ból ma swoje prawa... Niechżeż będzie, jak było dawniej... Czy dobrze?

Relski podniósł się z trudem i z trudem utrzymywał się na nogach. Łzy go dławiły i nie mógł nic powiedzieć. Wreszcie podniósł rękę jak do błogosławieństwa i wymawiając słowa powali, z jakąś uporczywą mocą, wyrzekł:

— Niech ci... drogie dziecko... Bóg zapłaci. Nie za mnie... lecz za nich... za nich... (Ciąg dalszy nastąpi)

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

PASHAN TRIBESMEN of NORTH WESTERN INDIA ARE THE WORLD'S BEST THIEVES AND MOST NOTORIOUS MURDERERS — THEIR ORTHODOX MOHAMEDAN RELIGION TEACHES THE KILLING of INFIDELS - PREFERABLY CHRISTIAN

DANIEL DEFOE WROTE ROBINSON CRUSOE WHEN HE WAS 60 YEARS OF AGE

COCOPAH INDIANS NAVIGATE THE DELTA REGION OF THE COLORADO RIVER IN BOATS MADE OF TULE AND REED WOVEN TOGETHER

THE BOTTLE BABY

LUKSUSOWE WYDANIE BIOGRAFJI PADEREWSKIEGO W JĘZYKU ANGIELSKIM JUŻ WYSZŁO Z DRUKU.

Niespełna 300 egzemplarzy pozostaje.

A więc zapowiedziana pierwsza kompletna biografja Paderewskiego w języku angielskim, pióra prof. Charles Phillips'a wyszła z druku w zapowiedzianym czasie, nawet parę dni przed ogłoszoną datą 15-go grudnia.

Jest to wydanie jednej z największych i najpoważniejszych firm amerykańskich, MacMillan Company w Nowym Yorku. Pierwsze, ograniczone a luksusowe wydanie — każdy egzemplarz numerowany i z podpisem autora — wzięła Fundacja Kościuszkowska i oddaje je po cenie kosztu osobom zapisującym się na członków Klubu Książkowego przy Fundacji .

Z górą 200 egzemplarzy zostało zamówionych tak przez Polaków jak i Amerykanów jeszcze przed wyjściem książki z druku. Od tego czasu zamówienia nadchodzą w liczbie od 7 do 17 egzemplarzy dziennie. Już niespełna 300 egzemplarzy pozostaje z tego luksusowego wydania.

Za kilka tygodni, gdy firma MacMillan wypuści zwyczajne wydanie, na zarobek, pojawią się w prasie amerykańskiej jej ogłoszenia i recenzje. Na razie ograniczamy się tylko do kilku uwag co do formy i podajemy kilka komentarzy od osób, które książkę tą już otrzymały. — Co do treści, to niebawem z pewnością ukażą się recenzje w prasie polskiej.

Biografja Paderewskiego to nie „broszurka" (jak ktoś myślał), ale monumentalne dzieło o 563 stronach. Nazewnątrz mile się Polakowi przedstawia, bo w kolorach polskich — biały i amarantowy. Na okładce godło Fundacji Kościuszkowskiej z wizerunkiem Kościuszki.

Jakie wrażenie książka ta robi, niech mówią inni:

Prof. Phillips, autor, pisze: „Jestem mile zdziwiony. Nadzwyczaj piękne wydanie. Papier, oprawa, gustowna forma — wszystko wprost znakomite".

Rektor MacCracken: „Znakomite wydanie, dzięki czemu Fundacji Kościuszkowskiej należy się uznanie. O treść nie ma obawy".

Stanisław Osada: „Wspaniałe dzieło. Wspaniała praca! Z serca gratuluję z wyrazami najwyższego podziwu. Będę zachęcał nasze gniazda do zapisywania się na członków Klubu Książkowego".

Dr. Bronisław L. Smykowski: „Chcę Fundacji pogratulować z racji wydania tak pięknej książki. Jestem przekonany, że wydanie obecne, luksusowe, które nadzwyczaj pięknie się przedstawia, będzie w bardzo krótkim czasie zupełnie wyczerpane i Fundacja będzie zmuszona do przyspieszenia drugiego wydania".

Jakie wrażenie robi ta książka na młode pokolenia polskie, urodzone w Ameryce?

Typowa odpowiedź p. Anny Pawełek:

„Wprost znakomite dzieło. Pochłonęłam już połowę książki, z którą się nigdy nie rozstaję. Gdziekolwiek idę, biorę ją ze sobą i z dumą pokazuję. Czuję się tak dumną ze swego polskiego pochodzenia, iż zdaje mi się, że w tej chwili powaliłabym dwa światy. Jest to praca napisana bardzo pięknie i z natchnieniem".

Czy to pierwsze luksusowe wydanie Fundacji będzie powiększone, na razie niewiadomo. W każdym razie pozostałe egzemplarze dotąd dokąd wystarczą, będą wysłane osobom zapisującym się na członków Klubu Książkowego po cenie kosztu.

Cena za egzemplarz $6.

Kto się zapisze na członka „Kosciuszko Foundation Book Club" i wpłaci $5 na rok 1934, dostanie jeden egzemplarz za darmo, t. z. za cenę opłaty członkostwa.

Przekazy należy wypisywać i adresować: — The Kosciuszko Foundation, 149 East 67-th St., New York City.

Koszyki Świąteczne.

Maj. Ridgway (z lewej), komendant Inwalidów z Wojen Cudzoziemskich, rozdaje pierwsze koszyki świąteczne przygotowane przez organizację Volunteers of America dla potrzebujących chicagowian. (Klisza Herald-Exam.)

Co Ma Na Celu Nauka Dla Przyjemności.

„W jednym z artykułów na temat należytego wykorzystania czasu wolnego od pracy wyczytałem niepochlebną wzmiankę o „salunach" i „poolromach". Przypuszczam, że potępicie także nadmierną grę w karty. Ale co wzamian na to miejsce możecie zaofiarować? Szkołę wieczorną, lub bibljotekę? Przypuśćmy, że w danej osadzie niema ani szkoły dla dorosłych, ani też bibljoteki? Albo też, co wówczas, gdy ktoś nie ma najmniejszej chęci powrotu do ławek szkolnych, albo też do szukania wiedzy i mądrości w książkach, które często zaprzeczają jedne drugim? Co zatem człowiek ma robóc, jeżeli ma dużo wolnego czasu i nudzi mu się śmiertelnie?"

Jest to zatem bardzo poważne zagadnienie — wskazać każdemu, jaki jest najlepszy sposób zużytkowania wolnego od pracy czasu. Równocześnie jest to także bardzo trudne zagadnienie, gdyż niema jednej i powszechnej rady i wskazówki, ani też nie można jej wyszukać, by wszystkich mogła zadowolić.

Celem obecnego ruchu, streszczającego się w słowach „kształcenie się dla przyjemności", jest wzbogacenie życia ludzkiego, by mogło być łańcuchem radosnych i celowych doświadczeń, a nie jałową i bezmyślną udręką. Rzeczywiście smutny to jest widok, gdy się widzi osobę, która zaniedbała swe twórcze siły i zdolności, nudzącą się śmiertelnie w swem otoczeniu i szukającą „zapomnienia" w jakikolwiek sposób, „zabijający czas". Kształcenie się w wieku dojrzałym jest źródłem rozszerzania i pogłębiania poglądu na życie, a bibljoteka jest to „kolegjum dla każdego", w którem zgromadzone są najlepsze dzieła literatury i gdzie zebrana wiedza prawie z całego świata jest dostępna dla każdego. Ale szkoły i bibljoteki stanowią tylko część środków i źródeł do należytego zużytkowania wolnego czasu. Dr. L. P. Jacks, angielski uczony, zwrócił silną uwagę na konieczność rozwoju różnych ulubionych zajęć jako ważny czynnik cywilizacyjny i kulturalny. Nie tylko studja i czytanie, ale także wprawę i artyzm w rzeźbiarstwie, malarstwie, dekoracji, ogrodnictwie, tańcach, muzyce, krasomówstwie i w całych setkach innych zajęć można rozwinąć i udoskonalić tak, że mogą stać się środkami najwierniejszych odbić dusz poszczególnych jednostek i często przyczynić się poważnie do postępu całej ludzkości.

Zagadnienie jak najlepszego zużytkowania wolnego od pracy czasu sprowadza się do wyszukania odpowiednich środków, ułatwiających i umożliwiających rozwój specjalnych uzdolnień u poszczególnych jednostek. Do niedawna taki rozwój zdolności indywidualnych dla większości społeczeństwa był niemożliwy, gdyż olbrzymią większość ich czasu, jeżeli już nie cały czas, zabierała troska i walka o byt, a swoboda pod tym względem była tylko udziałem klas uprzywilejowanych.— Ale obecnie znaczna część tej swobody jest także udziałem najniższych sfer społecznych. Odpowiednio zużytkowana, ta nowo zdobyta swoboda zabezpieczy miljony ludzi przed śmiercią umysłową i duchową właśnie w tym okresie ich życia, kiedy powinni być najbardziej produktywnymi.

Możemy zwrócić się do nowoczesnej psychologji po więcej konkretne sugestje w sprawie trudnego zadania rozwoju indywidualności danej jednostki. John B. Watson, jeden z amerykańskich psychologów, powiada jak następuje:

„Indywidualność dorosłej osoby jest bardzo trudno zmienić. Są pewne rzeczy, które możemy robić, ale w takich wypadkach trzeba się zdobyć na prawdziwy wysiłek i wytrwałość, gdyż zwykle wykonywanie tych nowych rzeczy zabiera dużo czasu.

„Punktem wyjścia powinno być gruntowne zbadanie siebie pod względem uzdolnień zawodowych, czyli specjalnych, i pod względem uczuciowym. — Weź kawałek papieru i zanotuj wszystko, co przemawia za twemi specjalnemi uzdolnieniami. Co możesz jeszcze dobrze wykonywać i robić, aby zarobić na utrzymanie, na wypadek gdybyś stracił obecne zajęcie? Czy możesz opowiadać historję dobrze? Czy możesz zgromadzić koło siebie grupę dzieci i zabawić je? Czy grasz na jakim instrumencie tak dobrze, by zgromadzić koło siebie innych, by śpiewali i bawili się z tobą? — Czy osada w której zamieszkujesz, może polegać na tobie przy rozwiązaniu jakiegoś jej zagadnienia? Postaw sobie jeszcze więcej pytań. Następnie, co znajdziesz na swoją korzyść, zanotuj na owym papierze. A teraz przy twojej pracy, jakie są twe słabe strony? Czy spoglądasz często na zegar i oczekujesz by praca skończyła się jak najprędzej? Czy przyjmujesz łatwo krytykę? Czy podajesz nowe myśli, czy też idziesz ślepo za przyjętą rutyną? Czy udoskonalasz się w swym zawodzie i czy praca twoja staje się coraz lepszą?

„W podobny sposób zbadaj następnie swoje zalety i wady uczuciowe. Czy narzekanie jest twoją najważniejszą wadą? Czy złościsz się i gniewasz z powodu opóźnień, gdy nie wszystko idzie jak należy? Czy jesteś łasy na ustawiczne pochwały ze strony swego zwierzchnika? — Czy gderasz często i złościsz się w domu? Czy czujesz, że życie w jakiś sposób pochłonęło cię i że nie masz już szansy, albo, że świat obowiązany jest dać ci środki do życia, których jednak nie otrzymujesz?

„Po przeprowadzeniu takiej gruntownej egzaminacji samego siebie, przekonasz się niebawem, dlaczego nie powodzi ci się lepiej w twym zawodzie, dlaczego nie idzie wszystko dobrze w domu i wogóle w życiu. Badaj siebie przez jakiś czas stale i konsekwentnie. Następnie rozszerz zakres tych badań. Postaw np. siebie w zupełnie nowych sytuacjach i w stosunku z nowymi ludźmi, gdyż tylko przez postawienie siebie w nowych sytuacjach i w stosunku z nowymi ludźmi, będziesz mógł rozszerzyć zakres badań nad samym sobą. Jeżeli przesiadujesz z nowymi ludźmi, będziesz mógł rozszerzyć zakres badań nad samym sobą. Jeżeli przesiadujesz ustawicznie w domu i grasz w karty w każdy wieczór, zrób plany wychodzenia poza dom w pewne wieczory. Zacznij czytać poważne książki, zamiast te, które zawierają przeważnie same głupstwa. Zacznij również uczęszczać na dobre przedstawienia i mówione obrazy. Postaraj się także o jakieś zajęcie nadobowiązkowe, poza pracą zarobkową, nie robi różnicy jakie, byle ci przynosiło zadowolenie i rozwijało wrodzone zdolności."

F.L.I.S.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Posiedzenie Zw. K. M. odbędzie się w środę, dnia 27go grudnia w sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. Po posiedzeniu odbędzie się odczyt Dra. M. Kalinowskiego na temat: Co było powodem upadku Polski? Temat odczytu będzie na czasie bo znów gromadzą się chmury wojenne, które skierowane są w stronę Polski. Uprasza się szanownych Rodaków o liczne przybycie na to posiedzenie. — Trzeba się uświadomić i stać na straży niepodległości Polski, zdobytej z takim trudem i mozołem.

*

Znów przybył jeden więcej klub Małopolski, a jest nim klub Borkowian z powiatu Rzeszów. Klub Borkowian uchwalił wstąpić do Zw. Klubów Małopolskich. Urządza on zabawę taneczną w sobotę, dnia 30go grudnia, w sali Atlas, u J. Mondały, pnr. 1436 Emma ul. Borkowianie będą mieli sposobność zejść się razem i przyzwoicie zabawić. — S. Kolczak, koresp.

Nowy Sowiecki Attache Wojskowy w Warszawie.

Warszawa, 27 grudnia. — Przybył z Moskwy do Warszawy nowy attache wojskowy przy poselskie Z. S. S. R. gen. (kombrig) Siemionow. Dotychczasowy attache wojskowy generał Edward Lepin został odwołany do Moskwy po półtorarocznym pobycie w Warszawie.

Gen. Siemionow sprawował do niedawna funkcje attache wojskowego w Kownie. Brał on udział w wojnie domowej jako dowódca pułku. Po ukończeniu kursów dokształcających dla wyższych wojskowych w Leningradzie, pełnił funkcje oficera sztabowego w dowództwach zachodnich okręgów wojennych.

Lotnik Litewski Na Terytorjum Polski.

Wilno, 27 grudnia. — W Suwalszczyźnie koło wsi Mohilno wylądował przymusowo samolot litewski. Lotnik, zauważywszy, że znajduje się na obcym terenie, puścił w ruch motor. Zanim zdołał jednak oderwać się od ziemi został zauważony. Samolot zaopatrzony był jednak w narty i siłą rozpędu zdołał przesunąć się przez granicę na terytorjum litewskie, dzięki czemu uniknął zatrzymania na terenie Polski.

DOBRE POLECENIE.

— Nie wiem tylko czy te skarpetki są trwałe — a mnie się bardzo łatwo zwykle robi dziura w skarpetkach.

— Panie dobrodzieju, żebym tak zdrów był; Może pan sam zobaczyć, z tego gatunku ja noszę jedną parę już cztery tygodnie — ani jednej dziureczki...

WYSTRZEGAJCIE SIĘ PRZED PRZEWLEKŁYM KASZLEM LUB ZAZIĘBIENIEM

Uparty kaszel lub zaziębienie prowadzą do poważnej choroby. Możecie je teraz powstrzymać przy pomocy Creomulsion, które jest emulsjowanym kreozotem, przyjemnym do zażycia. Creomulsion jest nowym medycznym wynalazkiem o podwójnem działaniu; koi ono i leczy błony w zapalonym stanie i powstrzymuje rozmnażanie się zarazków.

Ze wszystkich znanych lekarstw kreozot jest uznany przez wysokie powagi lekarskie jako jeden z największych leczniczych środków na uparty kaszel, zaziębienie i innego rodzaju cierpienia gardła. Creomulsion zawiera prócz kreozotu inne lecznicze elementy, które koją i leczą zarażone błonki i powstrzymują podrażnienie i zapalenie podczas gdy kreozot idzie do żołądka, zostaje wchłonięty przez krew i atakuje siedzibę zaburzenia.

Creomulsion jest gwarantowanym zadowalającym środkiem w leczeniu upartych zaziębień i kaszlu, astmy oskrzeli, zapalenia oskrzeli (bronchitis) i jest doskonały dla odbudowy organizmu po zaziębieniu lub influenzie. Wasz własny aptekarz jest upoważniony zwrócić Wam natychmiast pieniądze, jeżeli od Creomulsion nie nastąpi ulga w Waszym kaszlu lub zaziębieniu. (ogł.)

Powrót Rybaków Polskich z Holandji.

Puck, 27 grudnia. — W bieżącym tygodniu drogą lądową przez Niemcy powrócili rybacy kaszubscy z połowem śledzi na morzu Północnem, które kontynuowali na statkach spółki polsko-holenderskiej, przechodząc zarazem praktyczne wyszkolenie w połowach dalekomorskich. Na połowach tych byli przeważnie rybacy młodzi w wieku od 18 do 25 lat i zrekrutowali się ze wszystkich miejscowości n a d m o r skich, włącznie z półwyspem Helskim. Większa część ich powróciła z dużym zasobem gotówki od 1500 do 2000 zł., zaoszczędzonej przez okres całego sezonu połowu śledzi, który trwał od września po pierwsze dnie grudnia br. Bazą tej flotyli było Scheweningen.

Wyjazd na ponowne połowy nastąpi dopiero w przyszłym roku. Rybacy chwalą sobie ogromnie pobyt w Holandji, tem bardziej, że dzięki wyjazdowi zebrali nieco gotówki, która rodzinom ich w biedzie nieco ulży.

Obłęd Na Widok Pożaru.

Wilno, 27 grudnia. — Ze Słonima donoszą, że w osadzie Ławiny gm. Żyrowice wybuchł pożar w mieszkaniu wdowy po byłym osadniku Eugenji Wojdanowej. Spalił się dom mieszkalny. Ogień wybuch wieczorem gdy domownicy spali.

W czasie akcji ratunkowej Zenon Wojdanow, brat zmarłego męża Eugenji, odmroził nogi i ręce, 3-letnia córka wdowy odmroziła ręce, a 6-letni syn dostał obłędu z przestrachu.

POMOC PRAWNA.

— A więc radziłeś się co do tej sprawy już dwóch adwokatów — obaj zapewne powiedzieli ci to samo?

— Tak, dokładnie to samo.

— No, co mianowicie?

— Zażądali po 50 złotych zgóry na koszta.

LEKARZE POLSCY

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

DR. ŻURAWSKI
1200 N. ASHLAND AVE. róg Division ul.
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej prócz środy wieczór.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE. WADY CERY I SKÓRY.

Tel. do Rezydencji przed 8mą rano } LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB
Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY:
11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby Prędko i Skutecznie
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny. od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12.
Telefon ARMITAGE 6145

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285.

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Telefon ofisu: ARMITAGE 0298
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 986 Milwaukee Av. W Domu Zjedn. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. Brunsw. 2770 Godz. o 11 rano.

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

Tel. mieszkania BRUNSWICK 4376.
Dr. Jan P. Wojtalewicz Lekarz i Chirurg
Ofis 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli.
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Teraźniejsze Sposoby Odżywiania Niemowląt i Małych Dzieci.

Wszyscy starsi zdają sobie z tego sprawę, jak bardzo różni się teraźniejsze wychowanie dzieci — od dawniejszego, ale jeszcze nie wszystkie matki zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo różni się dzisiejszy sposób karmienia niemowlęcia, od dawniej ustalonych sposobów. Poza mlekiem, gdy dawniej niemowlę zaczynało cokolwiek jeść, to najczęściej tem pożywieniem była drobna kaszka, grysik, na wodzie, czasem na mleku gotowany. Na takim pokarmie niemowlę długi czas musiało się ograniczać, nic mu innego nie dawano, aż dopiero gdy już ząbki zaczynało dostawać i więcej stałe potrawy mogło jadać.

Otóż w tej dziedzinie zapanował zupełny przewrót od lat kilkunastu, bo lekarze i badacze organizmu dziecięcego stwierdzili, że organizm ten, w celu normalnego, zdrowego rozwoju, potrzebuje zupełnie takich samych składników, czyli pokarmów, jak i człowiek dorosły, a różnica właściwie polegać powinna tylko w tem, że człowiek dorosły jada te pokarmy pod inną postacią, zaś niemowlę powinno dostawać w takiej formie, w jakiej młodziutki organizm jego może te pokarmy przetrawić, w siebie wchłonąć.

Chodzi tu przedewszystkiem o jarzyny i owoce, których każdy organizm powinien zawsze dostawać odpowiednią ilość.

Jarzyny dla dzieci są tak samo niezbędne ,jak dla starszych i jarzyny może dziecko jadać od najpierwszych swoich dni, jeżeli tylko są one odpowiednio dla organizmu dziecięcego przygotowane. Należy więc dziecku dawać tak szpinak, jak marchewkę, pomidory i groszek, ale zupełnie na gęstą papkę rozgotowane. Gotowanie zaś, aby nie pozbawiło jarzyn ich najcenniejszych składników — witamin, musi się odbywać w szczelnie zamkniętych naczyniach, w minimalnej ilości wody.

Takie gotowanie zazwyczaj trudno urządzić w domu, chociażby i dlatego, że dla dziecka gotuje się wszystko zawsze zupełnie świeże, nigdy na zapas, a więc w małych ilościach. Dlatego to coraz większem powodzeniem cieszą się wprowadzane stopniowo do handlu artykuły, dla niemowląt specjalnie przeznaczone. W słoikach lub puszkach, do których powietrze nie ma dostępu, nabyć można już w małych ilościach wszystkie jarzyny, w pojedyńczych odmianach, jak i mieszane, odpowiednio dla niemowląt przygotowane.

Jarzyny te gotowane są w parze, bez wody, bez dostępu powietrza, nie straciły więc w ciągu gotowania nic ze swoich naj cenniejszych właściwości, posiadają tak witaminy, jak i wszelkie sole mineralne, w świeżych jarzynach się znajdujące. Można je dawać dzieciom w takim stanie, w jakim w handlu się znajdują, to znaczy pod postacią gęstej papki, albo rozprowadzone wodą czy mlekiem. Dzieci jadają te preparaty bardzo chętnie, a przyzwyczajane od pierwszych swoich dni do jadania jarzyn, będą jadały jarzyny i później, chociażby z przyzwyczajenia, a właściwie dlatego, ponieważ ich organizm sam się o jarzyny będzie upominał i apetyt na nie będzie wytwarzał.

Nawet od około szóstego miesiąca karmi się dzieci zielonemi jarzynami w pewnej formie.— Jeżeli dziecku ma się podać sam sok jarzynowy, to zwyczajnie podaje się mu sok z marchwi, szpinaku, lub cebuli. Kilka liści szpinaku, kilka filiżanek marchwi, jedna lub dwie cebule gotuje się w gorącej wodzie, aż zmiękną.

Wszystko to razem przeciera się przez gęste sito druciane. Części przetartych jarzyn osadzają się na spodzie naczynia, na wierzchu zaś woda, która jest tak samo cennem pożywieniem, jak i sok z jarzyn. Części stałe podaje się dziecku wtenczas, gdy dostanie zęby trzonowe. Wtenczas dostaje dziecko jarzyny zmiażdżone, lecz nie tarte przez sito.

Znaczną ilość minerałów i witamin utracają jarzyny przez gotowanie w wodzie. Chcąc zachować te części mineralne i witaminy, należy jarzyny gotować w następujący sposób: Włożyć jarzyny do „waterless cooker," albo do „steamera," który zatrzymuje wszystkie soki jarzynowe, albo też gotować w szczelnie zamkniętym kociołku z małą ilością wody, około pół do jednej filiżanki, umieszczając go na wolnym ogniu.

Jeżeli się używa pieca do gotowania jarzyn, to należy je włożyć do kaseroli z małą ilością wrzącej wody, dobrze nakryć i prażyć aż zmiękną.

Piekąc dla dziecka kartofle, można zrobić użytek z gorącego pieca, w którym się pieką inne potrawy przeznaczone do podania.

Skoro zgotowane jarzyny zostaną przetarte, należy je zmieszać z masłem i dodać soli.

Nawiasem mówiąc, lepiej jest podawać dzieciom jarzyny ugotowane tego samego dnia, aniżeli z dnia poprzedniego, przechowane choćby w najlepszej chłodni.

Niekiedy zaleca się podawać dzieciom, dla urozmaicenia, puree lub zupę jarzynową, zamiast czystej, przetartej jarzyny. W takim razie trzeba dodać łyżeczkę masła, pół łyżeczki mąki, odrobinę soli i około trzy czwarte filiżanki mleka. Bić aż do stężenia i podać.

Obecnie zachwalają podawanie dzieciom od dwu i pół do trzech lat, na surowo posiekane drobniutko jarzyny. Marchew, selery, kapustę, cebulę, sałatę i białą rzepę razem zmieszane bywają używane w tym celu. Do siekania surowych, starannie oczyszczonych jarzyn, używa się ręcznego siekacza, albo też maszynki do siekania mięsa.

Posiekane drobniutko jarzyny mogą być podawane każda z osobna, lub w kombinacji, albo też z przymieszką siekanych jabłek, soku pomarańczowego lub kartoflanego, polane topionem masłem i nałożone na cienkie kromeczki chleba suchego lub świeżego. Mogą służyć na dania popołudniowe. Dla urozmaicenia można tę siekaninę dodawać dzieciom do gotowanych, przetartych na masę jarzyn, po jednej lub dwie łyżeczki, albo też do jarzynowej zupy.

Siekane, surowe jarzyny muszą być przeparowane za każdym razem ze świeżych jarzyn.

Jako dodatek do innych, suchych pokarmów, należy włączyć okruchy razowego chleba dla przetarcia (ćwiczenia) zębów dziecka. Do wypiekania takiego chleba należy używać grubej mąki pszenicznej, albo też pytlowanej.

Pokrajać taki chleb w cienkie kawałeczki, razem ze skórką i przypiec nad ogniem na blasze lub patelni. Należy przypiekać na wolnym piecu w temperaturze około 300 stop. F., przez 30 minut, aż chleb stanie się kruchy i suchy. Lub też, po skończeniu gotowania, gdy się ma ogień zamknąć, położyć chleb na piecu, niech się wysuszy do kruszenia.



SUKIENKA Z NAJNOWSZYM PARYSKIM KOŁNIERZEM.

Modełko 374.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3¼ jarda 39 calowej materji i jeden jard 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

HANNA WALSKA I JEJ WYMARZONA BOHATERKA.



Hanna Walska, aktorka i operowa śpiewaczka jest ubrana w stroju francuskiej drugiej królowej. W stroju tym udaje się ona na koncerty gdyż w niem zdradza ogromne podobieństwo do hrabiny di Castiglione.



Na tej ilustracji natomiast widzimy podobiznę hrabiny di Castiglione, ulubienicę Napoleona III, która obecnie zajęła miejsce bohaterki w sztuce teatralnej, w której Walska odtwarzając główną rolę wprowadziła słuchaczów paryskich w niemałe zdumienie.

Co Słychać w Mundelein Kolegjum.

W ubiegłym tygodniu Stow. Polskich Studentek w Mundelein Kolegjum urządziło przedświąteczną zabawę, podczas której łamano się wspólnie opłatkiem w obecności Matki Przełożonej i Sióstr nauczycielek.— Później podane były smaczne pierniki i najrozmaitsze ciasta polskie. Zabawa ta poprzedzoną była uroczystością szkolną, podczas której wszystkie uczennice szły zgrupowane w paradzie z zapalonemi świecami, śpiewając kolendy. W pochodzie tym uroczystym rozbrzmiewały również melodyjne pienia polskich kolend, wykonanych przez nieliczne a tak czynne już grono członkiń nowozorganizowanych Polskich Studentek.

Następnie podczas zabawy towarzyskiej jaką uczennice z Mundelein Kolegjum urządziły, zapraszając studentów z Loyola Uniwersytetu, zawiązała się ścisła przyjaźń wśród młodzieży polskiej. Na projekt studentek polskich, godny pochwały i uznania, studenci z Loyola uniwersytetu chętnie się zgodzili i postanowili niezwłocznie się zorganizować z pomocą Stow. Polskich Studentek z Mundelein Kolegjum.

Znamiennym jest również fakt, że jedyna polska zakonnica, Siostra Marja Franciszka Róża z Dubuque Kolegjum w Iowa, zainteresowała się niezmiernie Stow. Polskich Studentek w Mundelein Kolegjum i pragnie się z niemi jaknajrychlej zapoznać.

Ostatecznie należy również nadmienić, że Stow. Polskich Akademiczek w Mundelein Kolegjum urządza dzisiaj miłe, wspólne zebranie się w domu panny Ramony Menczyńskiej w Gary, Ind., a następnego tygodnia wszystkie uczennice zbiorą się w domu panny Heleny Kostrzyckiej.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $68.25; bondy 7-proc. $85.75; bondy 6-proc. $58.50.

RADA PRAKTYCZNA.

Lista adresów przygotowana obok telefonu w razie potrzeby lekarza, policji lub straży pożarnej, taksówki lub ambulansu, winna znajdować się w każdym domu.

Dwie siostry zmarły z głodu.

Rochester, N. Y. — Podczas gdy sąsiedzi sposobili się do wesołego obchodzenia świąt, dwie sędziwe kobiety, siostry, zmarły z głodu w swoim starym domku blisko modnej dzielnicy rezydencyjnej. Policja odkryła tragedję, kiedy na żądanie sąsiadów włamała się do domu. Obydwie kobiety nie żyły już od paru dni, a śmierć, według orzeczenia lekarzy, nastąpiła z wycieńczenia spowodowanego niedostatecznem odżywianiem się.

Polka Wygrywa Kontest Fortepianowy.



ALICJA BARANÓWNA,

młoda utalentowania pianistka.

W zeszły piątek zakończył się kontest pianistów miasta Chicago, ubiegających się o zaszczyt wystąpienia solowego na koncercie Peoples Symphony Orchestra.

Z 42 kontestantów, którym prawidła kontestu pozwalały wybrać dowolny koncert fortepianowy, do ostatecznych rozgrywek pozwolono stanąć 7 osobom. Okazało się, że wszystkie 7 to uczennice albo American Conservatory of Music, albo Chicago Musical College, co dobrze świadczy o tych zakładach muzycznych.

Zwycięzcą w konteście okazała się nasza rodaczka, znana w Chicago z innych pomyślnych zawodów fortepianowych, młoda, wielce utalentowana pianistka, panna Alicja Baranówna, uczennica prof. K. Vanieck'a z American Conservatory.

Panna Baranówna wirtuozowsko zagrała koncert Es-Dur Liszta, — który wykona publicznie w Orchestra Hall 7 stycznia przy akompanjamencie Peoples Symphony Orchestra, pod batutą M. Paulsena.

DELEGATKI.

Wczoraj rano wyjechały do Pittsburgha na krajowy zjazd organizacji studentów Polaków, dwie delegatki z Polskiego Grona Uniwersyteckiego „Upsilon Gamma" w osobach panien Zenobji Wolsan i Alicji Walczyk. Na zjeździe tym delegatki postanowiły zainstalować nowy „charter" dla Grona Uniwersyteckiego.

Obiad Na Jutro.

Zupa z Owsianki.
Pieczeń Bigosowa.
Słodkie Kartofle Nadziewane.
Szparagowa Fasolka.
Torcik Anansowy.
Kawa.

Zupa z Owsianki.

1 garnuszek jarzyn,
2 średniej wielkości cebule,
4 garnuszki kipiącej wody,
1 łyżeczka soli,
3 garnuszki gotowanej owsianki (oatmeal),
1 garnuszek puszkow. mleka,
3 łyżki masła.

Jarzyny pokrajać cienko i wrzucić do wody z solą, niech się zagotują od 10 — 12 minut. Następnie dodać owsiankę i przepuścić przez sitko, do tego wlać mleka i masła, jeszcze raz zagotować i podać do stołu.

Pieczeń Bigosowa. — Polędwicę wieprzową pokrajać w plastry, biorąc ich tyle ile ma być osób, zbić każdy plaster oddzielnie, wyrównać nożem okrągłe płaskie plasterki, osolić, opieprzyć i kłaść na brytwannę wysmarowaną masłem. Oddziel nie mieć kapustę ugotowaną jak na bigos, kłaść na każdy plasterek mięsa łyżkę dużą tej kapusty i pokryć plasterkiem świeżej poprzednio zgotowanej słoniny, dlatego aby kapusta nie zrumieniła się i wstawić w piec na 45 minut. Gdy mięso gotowe, każdy plasterek ostrożnie układać na półmisku, potem polać wszystko sosem z brytwany cedząc przez sitko.

Słodkie kartofle nadziewane.

6 średniej wielkości słodkich kartofli.
3 łyżki mleka,
½ łyżeczki soli,
3 łyżki masła,
4 łyżki migdałów lub pekanów,
6 marshmallows.

Kartofle obmyć i wrzucić do kipiącej wody, gotując wolno przez 35 minut, albo do miękkości. Przeciąć na pół podłużnie, a gdy zimne wydrążyć środek ostrożnie i masę tę poddusić mlekiem, solą, masłem i siekanemi orzechami. Ubijać aż dobrze wymieszane i masę tą wypełnić wydrążone skorupki. Marshmallows pokrajać na cztery części, poukładać na kartoflach i włożyć do pieca na pięć minut przed podaniem.

Torcik anansowy. — Przesiać razem filiżankę mąki, pół ćwierci łyżeczki soli, dwie łyżeczki proszku do pieczenia i łyżkę cukru. Wbić lub wetrzeć trzy łyżki tłuszczu. Dodać jedno dobrze ubite jajko i dwie łyżki mleka. Wyłożyć na dobrze wymaszczoną okrągłą blachę. Dobrze odcedzić siekane ananasy z puszki ośmio-uncjowej i rozłożyć kawałki ananasu po wierzchu. Posypać cukrem brunatnym (pół filiżanki), a tu i ówdzie rzucić kawałeczek masła (razem dwie łyżki). Piec w gorącym piecu (400 stopni Fahrenheita) przez kwadrans albo dwadzieścia minut. Podaje się na gorąco. Ten torcik jest wystarczający dla czterech lub sześciu osób.

MAŁPIE FUTRO.



Jest to po południowy płaszcz zrobiony z czarnej wełny, a ozdobiony małpiem futrem. Z futra tego jest również zrobiony zarękawek.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

PIERZE OD COLUMBUSA JEST NAJLEPSZE

COLUMBUS
1209-1213 Noble ul.
blisko Division ul.
Tel. Brunswick 2686

Możecie Kupić Swoje Potrzeby Tutaj Po Niższych Cenach

— TANIOŚCI —

SMALEC, Swift's marki, czysty, 1-funtowe pudełko.............. 6½c
JAJA, dobre, Armour's, tuzin.............. 16c
SÓL, 10c pudełko za.............. 7c
KAWA, 25c jakości, peaberry, funt........ 16½c
CUKIER, specjalnie, 3 funty za 14c
MĄKA jakiejkolwiek marki, 5-funtowy woreczek.............. 24c
MLEKO jakiejkolwiek marki, wysoka puszka... 6c
MYDŁO, Big Ben, do prania, żółte, 1-funtowe kawałki, 3 za 10c
SUNBRITE CLEANSER, 3 puszki za 9c
ZIELONY GROSZEK, Du Page, duża Nr. 2 puszka.............. 8½c
CHILI CON CARNE, puszka.............. 8c
CZYSTE NUDLE z jaj, funt.............. 16c
SARDYNKI, duże, 1-funtowa puszka....... 8c
CHIPSO PŁATKI mydlane, paczka.............. 8c
PORK & BEANS, Monarch, 1-funtowa puszka 6c

— EXTRA —



Męskie, Damskie i Dziecięce ŚNIEGOWCE, KALOSZE, KAMASZE, etc. po najniższych cenach.

SPECJALNIE, damskie ciepłe ŚNIEGOWCE z podszewką, ze sprzączką, $2.00 wartości, po.............. 69c

— PATRZCIE! —

MUSLIN, gruby, niebielony, jard.............. 8½c
MUSLIN, bielony, Daisy, jard.............. 10½c
MĘSKIE UNION GARNITURY, grube........ 69c
CHŁOPIĘCE UNION GARNITURY, grubo prążkowane, wszystkie wielkości, 59c
KOCE NA ŁÓŻKA, największe, grube, bawełniane, po.............. 59c
MĘSKIE SKARPETKI, grube, 39c wartości, po.............. 25c
RĘKAWICZKI męskie kenwesowe, grube, 15c jakości, po.............. 12½c
CZAPKI męskie i chłopięce, ciepłe, wełniane, wartości do $2.00, po...... 95c

Denarek jest to podstawka żelazna w kształcie trójnoga pod naczynia kuchenne, przysuwane do ognia.



ŁADNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1527.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji i ½ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

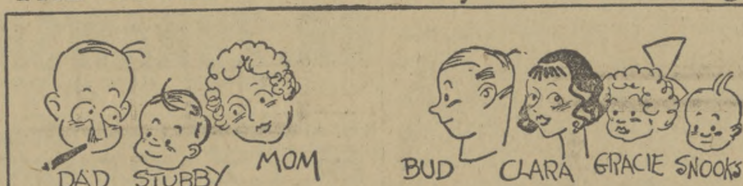
....
Imię i Nazwisko

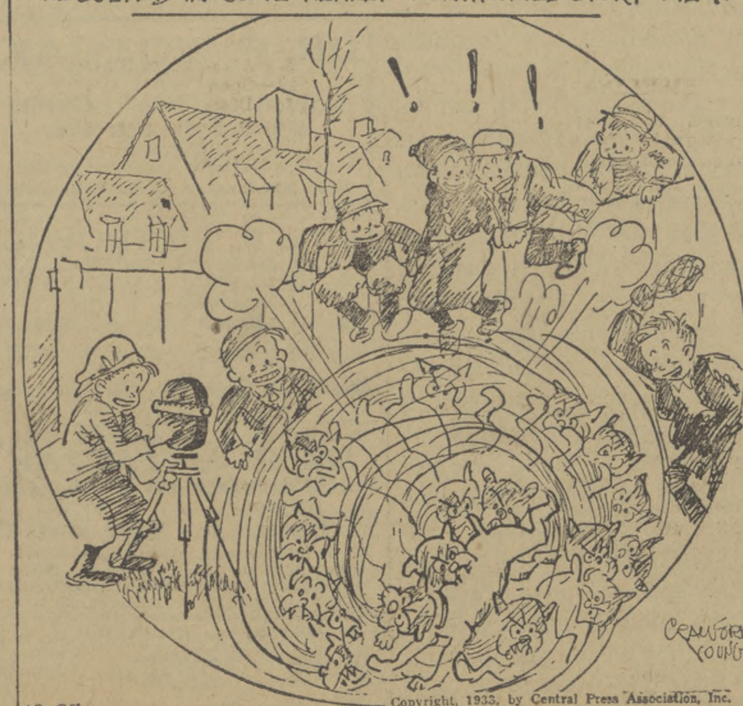
....
Adres

Miastо ....

Stan ....

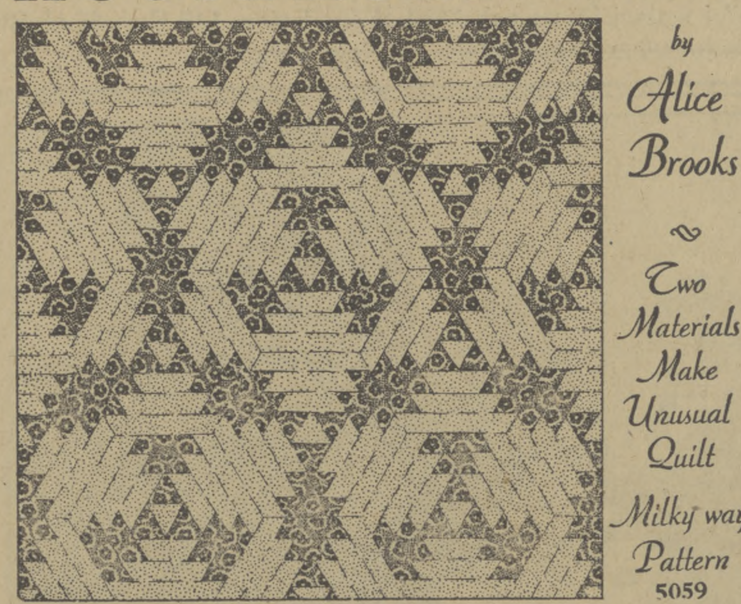
THE TUTTS By Crawford Young





Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Two Materials Make Unusual Quilt

Milky way Pattern 5059

ŚLICZNA KOŁDRA W DESENIU "MILKY WAY".

Modełko 5059 składa się z ilustracji wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji i akuratnie narysowane wzory, także ilustrację kompletnej kołdry, jakoteż instrukcje do zrobienia kołdry i akuratną ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No........... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto..............................Stan..............

SPOTKANIE W BELGRADZIE.



Zdjęcie przedstawia moment spotkania i powitania przez króla jugosłowiańskiego, Aleksandra i królowę Marję przybyłych do Jugosławji króla bułgarskiego Borysa i jego małżonki Joanny. Od lewa do prawa: Król Aleksander w jasnych szynelu, rozmawiający z królową Joanną; królowa Marja i król Borys (po cywilnemu).

ZWŁOKI ŚP. WOJCIECHA CZARNEGO W OBJĘCIACH MATKI-ZIEMI.

Na Helenowie, gdzie proboszczem jest ks. Piotr H. Pyterek, odbył się w ubiegły piątek pogrzeb nader okazały, śp. Wojciecha Czarnego, w którym jak już wczoraj pisaliśmy, brało liczny udział Duchowieństwo, oraz liczni krewni, przyjaciele, sąsiedzi i znajomi rodziny Czarnych. Był to pogrzeb jednego ze starszych pionierów tutejszych, przykładnego męża i wzorowego ojca, słowem typ prawdziwego wiarusa, których śmierć nieubłagana codziennie zabiera z tego świata do wieczności.

Zwłoki z domu wyprowadził X. prob. P. H. Pyterek w asyście księży synów zmarłego X. Franciszka i X. Edwarda Czarnych, X. Stanisława Ryznera i X. Tadeusza Nowaka, i pp. organistów J. Dendora, J. Bochniarza i S. Kowalskiego. Mszę św. odprawił X. Tadeusz Nowak, w asyście X. S. Ryznera i X. J. Lecherta. Mistrzem ceremonji był X. P. Sobota. Przy bocznych ołtarzach odprawili Msze św. X. Fr. Czarny i X. Ed. Czarny. Podczas Mszy św. na chórze śpiewali następujący organiści pod dyrekcją p. J. Dendora: pp. S. Czerniakowski, S. Kowalski, J. Bochniarz, S. Bolewski, J. Matejko i L. Niespodziany. Na Ofertorjum solo „Panie gdy serce drży" odśpiewał p. J. Dendor. Na Benedictus odśpiewał p. S. Kowalski „Żegnam Cię".

Wyprowadzenia zwłok z kościoła dokonał Najprzew. X. Prałat T. Bona, przy współudziale następujących księży, którzy brali udział w pogrzebie: X. F. Jagielski, X. S. Kowalczyk, C.R., X. T. Cząstka, X. J. Strzycki, X. W. Nowicki, X. B. Kasprzycki, X. B. Radniecki, X. S. Derengowski, X. J. Sehnke, X. S. Renklewski, X. C. Kita, X. Sampoliński, X. F. McCarthy, X. L. Sychowski, X. T. Smyk, X. J. Różak, X. T. Wróblewski, C.R., X. J. Ostrowski, X. S. Derwiński, X. S. Handzel, X. W. Komosa, X. J. Kalata, X. F. Płoszek, X. J. Owczarek, X. J. Peterson, X. J. Zock, X. F. Stoga, X. W. Balcer, X. F. Kruczkowski, X. L. Macholz, X. H. Pieppenkoter X. S. Kowalski i wielu innych. Z Detroit, Mich., na pogrzeb przyjechali panowie Andrzej Kronk i Piotr Londke.

Po Mszy św. wstąpił na ambonę X. Szczepan Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana i wygłosił kazanie pogrzebowe. Kaznodzieja przedstawił słuchaczom obraz życia śp. Wojciecha Czarnego, który był wiernym i kochającym mężem i był przykładnym ojcem rodziny, a dowodem tego są dzieci, których ośmioro po bożemu wychował. Ciężko pracując na kawałek codziennego chleba, nie dużo zarabiając, nie szczędził na naukę dla swych dzieci, sam może wielokrotnie odejmował sobie od ust, ażeby dzieciom dać wykształcenie i jak widzimy, powiedział kaznodzieja, dwóch synów oddał na służbę Bogu, którzy dziś wśród swego ludu, sieją ziarno królestwa Bożego, pracujący w parafjach na niwie kapłańskiej. Jeden z nich X. Franciszek jest asystentem na Helenowie, a drugi X. Edward jest asystentem na Andrzejowie w Calumet City, Ill. Wskazał kaznodzieja na X. prałata Tomasza Bonę, który mimo rozlicznych obowiązków i zajęć — przybył na pogrzeb starego wiarusa, śp. Wojciecha, ażeby oddać mu ostatnią ziemską i chrześcijańską przysługę i obecnością swoją dać wyraz współczucia dwom współbraciom kapłanom, jak również ich w smutku pogrążonej rodzinie. Podziękował także kzanodzieja wszystkim, którzy licznie zebrali się w kościele i podczas nabożeństwa wznieśli modły do Boga, ażeby w miłosierdziu Swojem raczył przebaczyć grzechy i ułomności zmarłego i jak najprędzej przyjąć duszę jego do swej wiekuistej chwały, gdzie już niema płaczu, smutku i cierpień, lecz jest radość i wesele wieczne.

Na wieczny spoczynek zostal zmarły złożony na locie familijnej cmentarza Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmowali się panowie Henryk Patka i E. A. Kirsten. Niech odpoczywa w pokoju.

ZAMORDOWANY.



Arcybiskup Leon Tourian, głowa kościoła armeńskiego w Ameryce, który został zamordowany w niedzielę w kościele armeńskim w New Yorku, kiedy szedł w procesji do ołtarza. Władze, które uwięziły pięciu podejrzanych, przypuszczają, że mord miał za tło walkę polityczną pomiędzy dwiema frakcjami armeńskiemi.

PEWNY ZNAK.

— Wiesz Dziuniu, ten twój narzeczony wydaje mi się bardzo rozrzutny.

— Ale przecież, moja droga on jest bardzo oszczędny, do tego stopnia, iż gdy tylko jesteśmy sami, zaraz gasi światło.

Wziął się na pomysł.

Sault Ste. Marie, Ont. — W wigilję, na stację policyjną zgłosił się F. J. Bishop i prosił o zamknięcie go na 10 dni w kozie za pijaństwo. Zapytany co go skłoniło do tego „bohaterstwa", odpowiedział, że ma za dużo krewnych i przyjaciół, którym musiałby dawać podarki gwiazdkowe. Pobyt w areszcie uwolniłby go od tego obowiązku.

Druga książka Prezydenta Roosevelta p. t. „On Our Way; The First Year" wyjdzie z druku w marcu. Prezydent ma w niej szerzej objaśnić swoje teorje rządu wyrażane publicznie w pierwszym roku prezydentury i da przegląd programu swojej administracji.

Na wiosnę również ma się ukazać książka pro-hooverowska p. t. „Hoover — off the record" napisana przez byłego sekretarza eks-prezydenta i reklamowana przez republikanów jako „nowa historja rządów Herberta Hoovera i jego zmagań się z kryzysem".

Pierwsza z tych dwóch książek obudzi niewątpliwie więcej zainteresowania wśród mas publiczności niż druga, w której można naprzód wyczuć propagandę wyborczą republikanów.

DEDYKACJA.

Znany krytyk paryski, Bofa surowo ocenił powieść Mauriaca, „Płomienna Rzeka". Napisał, że jest to nie rzeka, lecz po prostu mały deszcz. Mauriac posłał mu ową książkę z taką dedykacją: „Gustawowi Bofa z probą, aby przeczytał tę książkę pod parasolem".

Piegi są to plamki brunatnożółte wielkości główki od szpilki, występujące na skórze twarzy, rąk, ramion i szyi. Powstają wskutek nagromadzenia się barwnika w głębszych warstwach naskórka.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.
MARCIN WIORA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7-mej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28go grudnia, o godzinie 9-tej rano, z domu żałoby pnr. 4449 So. Albany Ave. do kościoła Pięciu Braci Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Siostra Eustacja i Agnieszka**, córki; **Jan, Piotr, Tomasz Józef Leon i Edward** synowie; **Klemens Hudziak**, zięć; **Marta, Stefanja, Marjanna, Franciszka** synowe; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczyński 1301 W. 49ty Place. Telefon Yards 6112. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz, ś. p.

Franciszek Cychner

członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. 4ej Róży i św. Franciszka, Trzeciego Zakonu, Apostolstwa Serca Pana Jezusa — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go grudnia, 1933 roku, o godzinie 10:35 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28go grudnia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1629 N. Girard ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, Ignacy, Marcin i Franciszek, synowie; **Władysława, Stanisława, Marjanna i Tekla**, córki; **Marjanna, Elżbieta, Katarzyna i Władysława**, synowe; **Władysław Lemperski, Władysław Lisowski, Wawrzyniec Tamlo i Franciszek Rockwell**, zięciowie; wnuki i wnuczki i prawnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Sacharski, 1744 Wabansia Ave.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i kuzynka nasza, ś. p.

MONIKA OLSEN

pożegnała się z tym światem, dnia 24go grudnia, 1933 roku, o godzinie 3:45 po południu, w średnim wieku. Zamieszkiwała pnr. 1455 Noble ul.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Wold i Wold, pnr. 3337-39 W. North Avenue.

Zwłoki będą przewiezione do Covart, Michigan, w czwartek, dnia 28go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7ej rano.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Charles, mąż; **Anna Wittbrod, Franciszek Nikrant i Monika Tenplin**, kuzyni, wraz z całą rodziną.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i bratowa nasza,

Ś. P.
CECYLJA HYLASZEK
(z domu Frankiewicz)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go grudnia, 1933 roku, o godzinie 11:55 wieczorem — przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, narożnik 48ej i Hermitage Ave. do kościoła Św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Raymund i George**, synowie; **Dolores**, córka; **Józef i Kazimierz Kropski**, bracia; **Karol i Antoni Frankiewicz**, bracia; **Władysława Frankiewicz**, siostra; **Nancy i Irena Frankiewicz**, bratowe; **Antoni i Marja Hylaszek**, teściowie; **Ewa Salomea, Wanda, Marcela, Gertruda, Mania**, bratowe; **Edward i Henryk**, szwagrowie; **Bronisław Kałankiewicz i Jan Ciszewski**, szwagrowie; **Janina i Stanisława Hylaszek**, bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka.
Po informacje telefonować Yards 3713. 28



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. P.
STANISŁAW WAWRZOSZEK

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 5:15 rano, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, pnr. 5753 Fullerton Ave., do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, matka; **Wiktorja i Aniela**, siostry; **Władysław**, brat; **Michał Hudak, Alojzy Rogaczewski**, szwagrowie; **Antonina Zygiel i Aniela Chmielewska**, ciocie; **Józef Zygiel, Andrzej i Ignacy Augustyn, Jan, Antoni i Michał Wawrzoszek**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Informacje Berkshire 6400-6401. 28



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
JAN TYSZKA

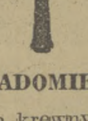
po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 9tej rano, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1514 West 17tą ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja Tyszka, żona; **Jan, Piotr, Józef, Władysław i Edward**, synowie; **Helena, Józefa i Florentyna**, córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Aleks. Kopicki i Syn, 1655 West 17ta ulica. Telefon Canal 5735.



ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza

Ś. P.
FRANCISZKA KALINOWSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie ,pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 11:15 rano w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 2903 N. Lawndale Ave. — Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane później.

W ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław A. Brodziński. Tel. Brunswick 2767.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, siostra i ciotka nasza,

Ś. P.
MARTA VOIGHT
(z domu Kalinowska)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 3:35 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1641 Holt ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Józef, Edward, Franciszek, Jerzy, Aniela, Marta, Monika i Anna, dzieci; **Michał Goodward, Józef Szewczyk, Leonard Redfern, Konstanty Rosiński** zięciowie; **Marta, Agnieszka, Józefa**, synowe; **Józef Kalinowski**, brat; **Augustyna**, szwagierka; **Rozalja Fuchta**, szwagierka; **Elżbieta Kujawa**, wnuczka, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Zuliński, 1457 Blackhawk ul., Brunswick 2585. 27-29



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
MARCIN BAJKO

członek Towarzystwa św. Krzyża, Nr. 496 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28go grudnia, o godzinie 9tej rano, z zakładu pogrzebowego Ant. A. Pociask, 1335 West Chicago avenue, do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, (z domu Burek), żona; **Elżbieta i Edward**, dzieci; **Nardie Grimelli**, zięć; **Bronisława**, synowa; **Marja**, siostra; **Antoni Walkowiak**, szwagier; **Jadwiga Burek**, teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, Tel. Monroe 4643-7306.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
STANISŁAW ORCHOLSKI

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami dnia 24go grudnia, o godz. 7:30 wieczorem, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28go grudnia, o godz. 9:30 rano z domu żałoby pnr. 2613 S. Union Ave. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Swistenberg) Orcholska, żona; **Leon, Czesław, Irena i Rajmund**, dzieci; **Władysław, Franciszek, Edward, Wojciech i Roman Orcholscy**, bracia; **Walerja, Helena i Prakseda**, siostry; **Stanisław Hernacki, Dr. Leo Van Rie i Augustyn Selwocki**, szwagrowie; **Marta i Agnieszka**, szwagierki; **Rozalja i Jan Boruccy**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska. Tel. Yards 4507.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
EWELINA WALICEK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go grudnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, przeżywszy lat 16.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3658 Diversey Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja i Paweł, rodzice; **Florentyna**, siostra; **Paweł Jr., Hieronim i Rajmund**, bracia; **Henryk Kratovil**, szwagier; **Marjanna**, bratowa; **Marja Walicek**, babusia; **Marja Olszewska i Stanisław Bonk**, chrzestni rodzice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek. — Telefon Spaulding 6630.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek i brat nasz

Ś. P.
CZESŁAW KRÓLICKI

przez nieszczęśliwy wypadek powiększył grono aniołków dnia 25go grudnia, 1933 roku, o godzinie 9:05 wieczorem, przeżywszy lat 5, 9 miesięcy i 2 dni. Zamieszkiwał pnr. 1334 Chapin ulica.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. L. Wiśniewskiego, 1237 N. Ashland Ave., blisko Milwaukee Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał i Aniela Króliccy, rodzice; **Józefa, Feliksa i Florentyna**, siostry; **Mieczysław, Bronisław, Kazimierz i Edward**, bracia; **Tomasz Barański i Franciszka Ochendowska**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060.

Telefon Brunswick 2663
Franciszek A. Brandt
POGRZEBOWY
1261 Noble Ul.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA operatorek muszą mieć doświadczenie przy pralnych sukniach. 3021 N. Crawford Ave. 27

POTRZEBA młodych niewiast przeszło 18-to letnich, jako nauczycielek tańca. Mayfair Dancing School. 443 N. Clark ulica. Od 9ej rano do 10ej rano. Wieczorem o 8:30. 29

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, może być starsza. 1808 W. 47ma ul. Zgłosić się w New City Bakery.

POTRZEBA starszej niewiasty do domowej roboty. 1913 Hervey ulica, 2gie piętro z tyłu.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty od 9tej rano do 4tej, $3.00. — Telefon Rockwell 0775.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej, mało prania. — Korn. 1119 S. Central Park Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Niema prania. Merrimac 8762.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi lubieć dzieci. niema prania. Juniper 2695.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej pracy. 2913 W. Division ul. Krasnowsky.

POTRZEBA odpowiedniej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Zapłata, pokój i wikt. Telefon Armitage 8047.

POTRZEBA kobiety do darcia pierza, mieszkająca w okolicy. 1015 No. Paulina ul.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej pracy i do opiekowania się dziećmi, musi pozostać. 2315 Rice ul. 2gie z tyłu.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

RADJO reperacje można mieć na święta, grzecznie i tanio, robota gwarantowana. Tel. Humboldt 8479. 30

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.00 tygodniowo i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave.

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie $15, 5 pokojowe $17, widne, czyste, narożnikowy budynek. 3501 Palmer ul. Telefon Pensacola 7602. 30

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

STARE futrzane płaszcze przerobione jak nowe z naszą podszewką $25.00. Futrzane płaszcze przerobione na jacquettes, kompletnie $9.50. Futrzane płaszcze wyczyszczone, glansowane i podszewkowane, z naszym jedwabiem, $9.75. Grossman, 162 N. State ul., pokój 1515' Telefon Dearborn 2977. 30

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub "egg" węgla, $6.00; "Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 2

AUTOMOBILE

BEZ WPŁATY, 6 miesięcy do zapłacenia. Kompletne przerobienie, reperacja automobilów, malowanie, polstrowanie, baterje, wierzchy szkło, opony. Oszacowanie i „towing" darmo. 3261 Fullerton Ave. Belmont 2401.

SPRZEDAM Hudson '29 sedan, malowanie, polstrowanie, opony, motor znakomite, $100. — 2603 N. Crawford Ave. 30

SPRZEDAM Nash '28, jak nowy. — 2603 N. Crawford Ave. prywatny. 30

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM ogrzewacz Radiola kombinacyjny także bez gazu. 821 No. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ gazowy piec range, tanio. 2141 Crystal ulica, 1sze piętro.

KUCHENNY ogrzewacz i „Hot blast" na sprzedaż. 1537 No. Talman Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy parlorowy garnitur, warto zobaczyć, bardzo tanio. Zgłosić się do groserni.— Telefon Irving 5232. — 3815 No. Christiana Ave. 27-28-30

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia w dobrym porządku $7.00. — 2120 Belmont Ave., 1sze piętro. 29

DUŻA Thor maszyna do prania $12. 3448 North Ave. 29

OGRZEWACZ, Hot blast, kuchenny piec do odpadków, sprzedam, zamienię na radjo albo automobil. 1611 N. Western Ave.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

INTERESA

SKŁAD cukierków i szkolnych przyborów na sprzedaż, dobra okolica, dobry wyrobiony interes, $800.00; warte podwójnie. 2915 N. Central Park Ave. 3

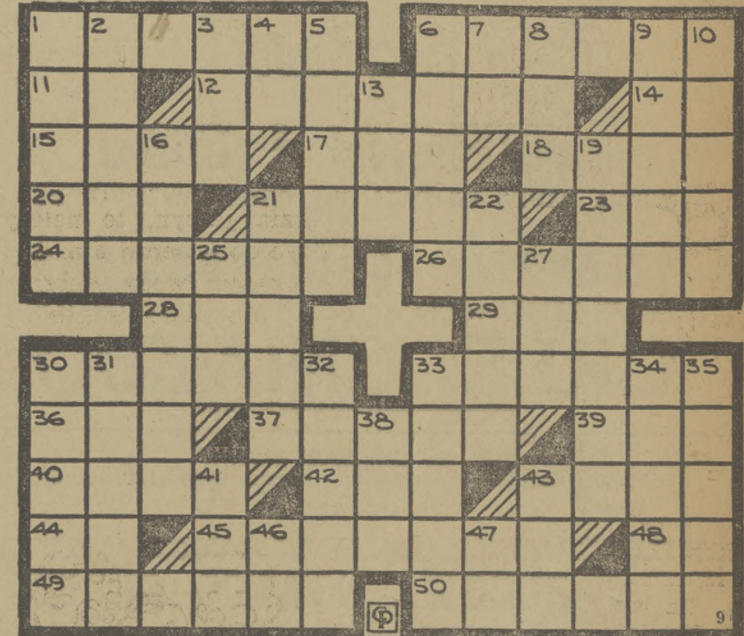
NA SPRZEDAŻ piwiarnia, dobra cena. 7301 So. Peoria ul. 28

DOMY I ZAMIANA

BACZNOŚĆ!

Dom narożnikowy na interes, na sprzedaż, na Kamilowie. Tanio z powodu śmierci. Zgłosić się do: Przejemca Wm. I. Gordon, realnościowiec, 809 W. 35ta ul.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



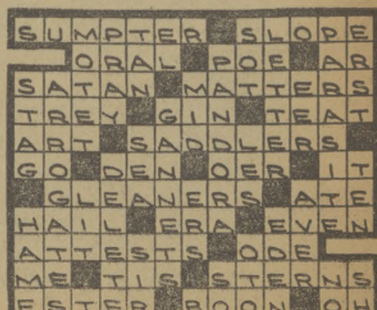
ACROSS

1—Burlesque
6—Food
11—One hundred square meters
12—Gaining through labor
14—Japanese measure of distance
15—Prejudice
17—Feminine proper name
18—Ardor inspired by enthusiasm
20—Induced
21—A stroke of illness
23—Open
24—Draw out
26—Swordlike weapons
28—A container
29—A label
30—Sins
33—A rupture
36—Owns
37—The upper atmosphere
39—Uneven
40—Separate particular in an enumeration
42—Ever
43—Feminine proper name
44—Tellurium (symbol)
45—Apparatus used in distilling
48—A diphthong
49—Publication official
50—Makes obdurate

DOWN

1—A fur-bearing animal
2—A rebel angel in "Paradise Lost"
3—Suffix used to form some plurals
4—Egyptian deity
5—To burst forth
6—Bottles
7—Into
8—Duration of existence
9—To overlay with folds of cloth
10—Term used in trigonometry
13—A compass point
16—Fatty
19—A lorgnette
21—Scorch
22—Tardier
25—A container
27—To obstruct
30—Belonging to the Caucasian race
31—Classified
32—Guide
33—Plants
34—Standard of perfection
35—Chopping implements
38—Border
41—Entangle
43—Freeze
46—Behold!
47—A pronoun

Answer to previous puzzle



Stacja Zapomogowa w Cragin Będzie Zamkniętą w Sobotę.

Komunikat z biura „Illinois Emergency Relief Commission" p. nr. 10 South La Salle ulica donosi, że stacja zapomogowa w dzielnicy Cragin zostanie zamknięta w przyszłą sobotę, dnia 30go grudnia.

Będzie to druga stacja zapomogowa, dająca pomoc bezrobotnym, jaka w tym miesiącu zostanie na zawsze zamknięta, skutkiem zmniejszenia się liczby aplikantów. Stacja South Shore zamknięta była już dnia 16go grudnia.

Stację zapomogową w Cragin otworzono dnia 6go marca, 1933 roku. W miesiącu kwietniu, udzielono z tej stacji pomoc 4,712 rodzinom, w listopadzie liczba ta spadła do 2,517 rodzin. Do dzisiaj 1,659 osób otrzymało pracę w CWA.

Pozostałe sprawy zapomogowe podzielone będą między stacje Irving Park i Humboldt Park. Irving Park stacja zajmie się niesieniem pomocy rodzinom w wschodniej części dzielnicy do Kilpatrick avenue i na południowej stronie dzielnicy aż do Armitage avenue. Resztą zajmie się stacja Humboldt Park.

ROZKAZANO ARESZTOWAĆ PONOWNIE RABUSIA POCZTOWEGO.

William Donovan, ten sam, który obrabował pocztę w Evergreen Park, a którego z więzienia federalnego w Leavenworth wypuściła nie tak dawno temu Rada ułaskawień, ma być ponownie aresztowany. W Chicago Donovan oskarżony jest o krzywoprzysięstwo, jakiego dopuścić się miał dnia 11 listopada, kiedy go z więzienia federalnego wypuszczono.

Donovan nie jest w Chicago. Marszałek federalny rozkazał go aresztować, i spodziewanem jest, że wkrótce znajdzie się ten przestępca za kratkami. Po aresztowaniu wróci pod strażą z powrotem do Leavenworth, gdzie czekać będzie na następne przesłuchy przed Radą ułaskawień.

Z CRAGIN.

Dzisiaj, w środę, wieczorem, o godzinie 8mej, odbędzie się tradycyjna zabawa gwiazdkowa „Christmas Party", urządzona staraniem Dziewic Różańcowych, w sali parafjalnej. Wszyscy są proszeni o przybycie. Każdy kto przyjdzie zabawi się do woli, gdyż będzie drzewko oświetlone i gwiazdor tak zwany „Santa Claus", który ubawi wszystkich a na dobitek tego rozda podarki świąteczne. Kto więc pragnie spędzić dzisiejszy wieczór wesoło i z korzyścią dla siebie duchową, niech nieomieszka udać się do parafjalnej sali cragińskiej, a nie pożałuje spędzonego czasu.

SZCZEROŚĆ ZA SZCZEROŚĆ.

— Ale wiesz najdroższy, zanim się pobierzemy, muszę ci zrobić pewne wyznanie: ja zupełnie nie umiem gotować.

— To nic nie szkodzi, kochanie, bez tego się obejdziemy... Bo ja ci również muszę zrobić pewne wyznanie: widzisz, jestem literatem — i nie bardzo będziemy mieli co gotować.

Odwiedza Rodzinne Strony.



Pani Elsie Mendi niedawno przybyła z Paryża, aby zwiedzić Stany Zjednoczone i swe rodzinne strony w New Yorku. Pani Mendi była Elsie De Wofle, znana aktorka i artystka dekoracyjne poślubiła w 1926 roku attache przy ambasadzie brytyjskiej w Paryżu i od tego czasu stale tam zamieszkuje.

BACZNOŚĆ

ZA TEN

KUPON i 33c

MOŻNA NABYĆ DO DNIA 30go GRUDNIA, 1933 ROKU

w ofisie

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

1455 W. DIVISION ULICA CHICAGO, ILL.

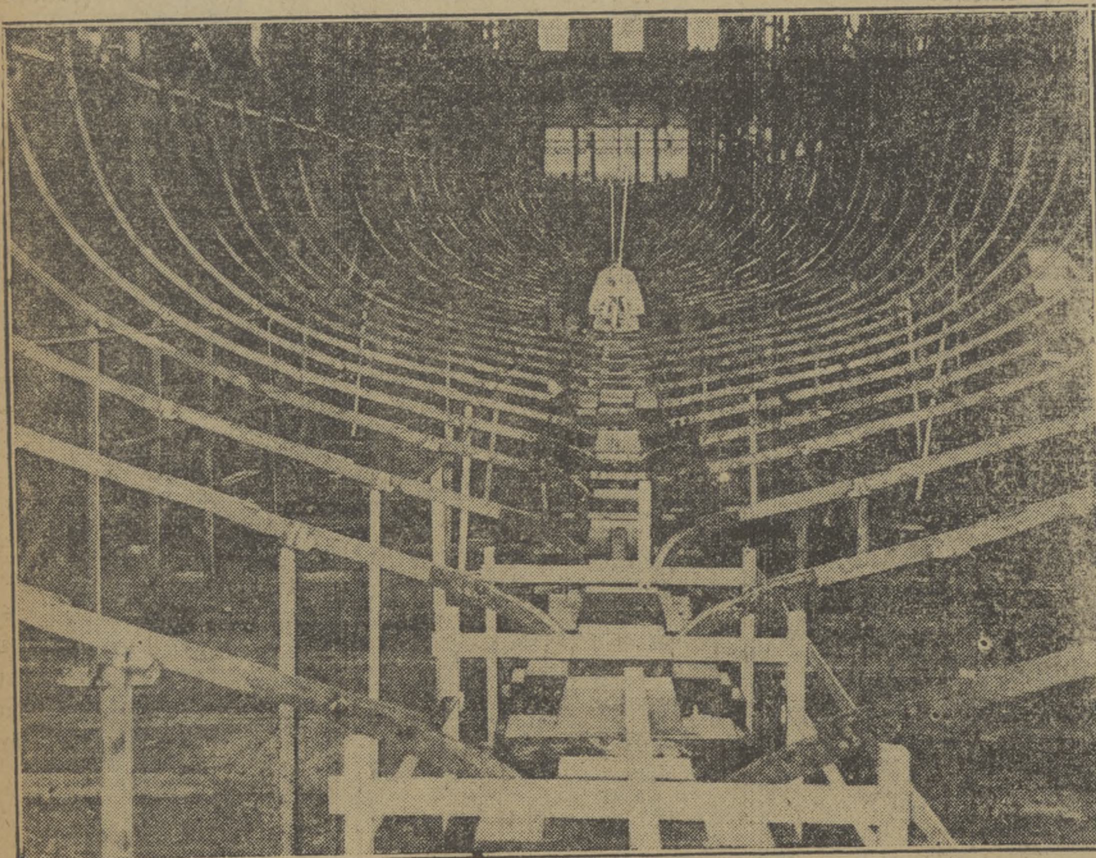
ORLE GNIAZDO

Część druga powieści historycznej

"W PROMIENIACH SŁAWY"

Płócienna okładka, stronic 549. Pocztą, kupon i 40 centów.

BUDOWA NOWEGO OKRĘTU WOJENNEGO.



Szkielet jednego z trzech nowych okrętów wojennych budowanych w warsztatach w Camden, N. J. (Klisza Int. News).



NOTATKI REPORTERA

Jadą na konwencję studentów polskich.

Z Polskiego Klubu Uniwersyteckiego donoszą nam, że trzech delegatów wyjedzie na konwencję do Pittsburgha. Na zebraniu odbytem w hotelu Allerton wydelegowano panów B. S. Patzkoskiego, S. S. Piotrowskiego i Dr. J. C. Ulisa, aby na piątej, dorocznej konwencji w hotelu Fort Pitt, w mieście wyżej podanem byli przedstawicielami klubu wyżej podanego.

* * *

Tudzich zmarł pod kołami lokomotywy.

Ława przysięgłych koronera powiatowego uznała śmierć Michała Tudzicha, lat 50, z p. nr. 4537 South Paulina ulica za śmierć wypadkową. Na Tudzicha najechała w ubiegły poniedziałek lokomotywa na torze przy 47mej ulicy i Wentworth avenue.

* * *

Córka świadkiem samobójstwa matki.

Pani Ruta Paulek, lat 29, z p. nr. 3909 Fern ulica, w Indiana Harbor, odebrała sobie życie w jej domu wczoraj wieczorem po kłótni z mężem, Ludwikiem. Wystrzałem z rewolwera odebrała ona sobie życie, czego świadkami były jej siedmioletnia córeczka, oraz jej matka, pani Antonina Bentz, z South Bend.

* * *

Warsek ofiarą wypadku automobilowego.

Stanisław Warsek, lat 22, z p. nr. 5636 Fullerton avenue zmarł w szpitalu Danish-American z ran, jakich doznał w ubiegłą sobotę wieczorem kiedy to najechał na niego automobil przy Grand avenue i Long avenue. Szofer, Michał Sciessle, lat 53, z p. nr. 110 Main ulica w Park Ridge, makler realnościowy, został po spisaniu protokółu wypuszczony na wolność.

* * *

Program Gwiazdkowy Koła Młodzieży P. U. L.

Koło Młodzieży P. U. L. zaprasza niniejszem wszystkich członków P. U. L., przyjaciół oraz sympatyków na wieczorek gwiazdkowy, połączony z tradycyjnym opłatkiem, który się odbędzie w piątek, dnia 29-go grudnia, b. r. w Laird House, 1838 West Division ulica. Na program złożą się deklamacje dostosowane do chwili, kolendy, występy muzyczne i tańce ludowe.

* * *

Konduktor zmarł nagle w remizie tramwajowej.

Albert Zoch, lat 54, z p. nr. 2512 Cullom avenue, konduktor tramwajowy od lat 26ciu, wczoraj zmarł nagle w remizie p. nr. 1001 Wrightwood avenue krótko po raportowaniu iż jest gotów do pracy. Wada serca i tu odegrała główną rolę.

* * *

Potknął się i postrzelił przypadkowo.

Policja ze stacji przy Maxwell ulicy prowadzi śledztwo w sprawie śmierci Józefa Libeckiego, z p. nr. 1117 Vernon Park Place, którego rodzina donosiła, że wystrzał ze strzelby spowodował jego śmierć. Powiadają, że Libecki w pokoju potknął się przypadkowo i upadł trzymając strzelbę nabitą w ręku.

* * *

Gdy inni marzną on padł od gorąca.

Jan J. Dunn, lat 51, z p. nr. 9430 Calumet avenue, wczoraj zmarł nagle podczas pracy w stalowni kompanji Illinois Steel Company, gdzieby i jednym z pracowników przy kotle stalowym. Nadmiar gorąca w chwili kiedy inni mieszkańcy miasta trzęśli się od mrozu spowodował zgon Dunna.

* * *

Powinien za to otrzymać medal z kartofla.

Przewodniczący Benjamin F. Lindheimer, ze Stanowej Komisji Handlowej (Illinois Commerce Commission) donosi z wielką dumą, że Komisja ta rozkazała obciąć opłatę za światło elektryczne z korzyścią dla 1,752,331 konsumentów, przez co oszczędzą im $3,954,490 rocznie. Ale po obliczeniu przez ekspertów dowiedziano się, że ta wielka zniżka wynosić będzie mniej niż 5 centów tygodniowo dla każdego konsumenta. Lindheimer, któremu za to „dobrodziejstwo" warto dać medal z kartofla, jednak sprawą większych zniżek zainteresować się nie potrafi, czy też nie chce, o co dopominają się lokalne organizacje ulepszeń.

* * *

Przesłuchy w sprawie zniżki podatku odłożono do 3-go stycznia.

Sędzia powiatowy Jarecki wczoraj odłożył do dnia 3 stycznia przesłuchy w sprawie zniżki podatkowej o jaką dla podatników stara się Chicago Real Estate Board, która to Rada nie godzi się na system nałożonych podatków z roku 1931. Ta sama Rada domaga się dla podatników 15 procentowej zniżki nałożonych podatków z roku 1931 na posiadłości realnościowe.

* * *

Zwłoki Gołembiewskiego w zakładzie Wojciechowskiego.

Antoni Gołembiewski zmarł nagle na wadę serca. Zamieszkiwał p. nr. 1747 Artesian avenue. Osierocił pięć dzieci. Zwłoki jego znajdują się w zakładzie pogrzebowym Wojciechowskiego, przy Webster avenue, naprzeciwko kościoła św. Jadwigi.

* * *

Jutro ważne zebranie w sali Blackhawk.

Zebranie doroczne Klubu Obywatelskiego, Polsko - Amerykańskiego „North-West", odbędzie się jutro, dnia 28 grudnia ,o godzinie 8mej wieczorem, w sali parku Blackhawk, przy narożniku Belden i Lavergne avenues. Odbędą się wybory urzędników na rok następny, omawiana będzie także sprawa przyszłej zabawy tanecznej oraz inne sprawy zostaną załatwione, dlatego obecność wszystkich członków jest pożądana, jak pisze Franciszek Motzny, sekretarz.

* * *

Grein zda raport 2go stycznia.

Stróż pieczęci miejskiej, Józef Grein, we wtorek, dnia 2go stycznia, 1934 roku zda raport z całorocznej pracy swego biura i swoich inwestygatorów. Raport ten zdać ma na stacji radjowej WCFL, o godzinie 8ej wieczorem. Pod jego nadzorem odbywają się często rewizje wag w składach, przed sąd stawiani są ci, których inwestygatorzy przyłapią na oszukiwaniu gospodyń chicagoskich.

ZAWSZE TEN SAM.

Szwimhozer jest z zawodu swatem i pośrednikiem małżeństw, ale i takiemu trafi się samemu zakochać. Szwimhozer znalazł właśnie dziewczynę, która mu się szalenie podoba, więc oświadcza się:

— Jeżeli ja idę prosić cię o rękę, to możesz na mojem słowie budować jak na żelazie; albo ożeni się z tobą, albo znajdę ci narzeczonego bez policzenia żadnej prowizji.

ZANDER ZMIENI CAŁY SZTAB W BIURACH HOLC.

Wiktor Schlaeger Straci Posadę.

Nowozamianowany manażer stanowy federalnej korporacji pożyczkowej dla właścicieli domów, t. zw. „Home Owners' Loan Corporation", p. Henryk H. Zander, Jr., objął już urząd swój i zapowiada na pierwszem miejscu zreorganizowanie całego szatbu w biurach HOLC. P. Zander, były prezes Chicago Real Estate Board, ma zamiar usunąć dwóch obecnych asystentów manażerów, Russella O' Briena, sekretarza Klubu Demokratycznego w 8ej wardzie i Wiktora Schlaegera, lidera demokratycznego z 10ej wardy.

Daniel McNamara, doradca korporacji pożyczkowej w Washingtonie i adwokat Filip W. Kniskern, eksperci w oszacowaniu realności, biorą udział w reorganizacji sztabu w celu usunięcia politycznych faworytów lub graftu z tej agencji pożyczkowej.

Departament sprawiedliwości i jego agenci przygotowali podobno już dowody przeciwko pewnemu adwokatowi korporacji pożyczkowej, jakie przedstawić zamierzają federalnej ławie wielkoprzysięgłych. Tym, którym agenci federalni zainteresowali się, jest ten, który pobrał pewne sumy pieniędzy od właścicieli domów, twierdząc że wzamian za ich opłaty on jest w stanie uzyskać sfinansowanie ich hipotek.

Wybory w Klubie "Jasło".

W Klubie „Jasło" odbyły się wybory nowych urzędników na rok 1934-ty. Następujący zostali wybrani: Jan Zukowicz, prezes; Paweł Dubiel, wiceprezes; Katarzyna Gałuszka, wiceprezeska; Jan Michalski, sekr. fin.; Wład. Czekaj, sekr. prot.; Józef M. Kasprzyk, kasjer. Dyrektorzy: Władysław Drewniak, Stanisław Piątek i Tomasz Michalski. Marszałkiem wybrany został Maciej Pankowicz; odźwiernym Jan Kasprzyk. — Posiedzenia Klubu „Jasło" odbywają się w czwartą niedzielę miesiąca, w sali And. Wierzbickiego, pnr. 1048 N. Marshfield ave., o godzinie 3ej po południu — Wład. Czekaj, sekr. prot.

O'CONNELL PRZEJEMCĄ BANKU NORTH-WESTERN.

Zamianował Go Audytor Stanowy Barrett.

Zamknięty bank North-Western Trust and Savings znalazł się w rękach nowego przejemcy, Williama J. O'Connela, którego zamianował audytor stanowy, Edw. J. Barrett

Przypomina nam ten fak petycję, jaką wystosowali depozytorzy wyżej wspomnianego banku, domagającą się usunięcia posła stanowego Dawida E. Shanahana i adwokata Ludwika J. Behana.

W depeszy swojej o zmianie jaka zaszła audytor Barrett dodaje, że do zmiany nie doprowadziła pośrednio owa petycja depozytorów, ale zmianę tą zaprowadził p. Barrett dlatego, że chce i w tym wypadku oddać jeden więcej bank zamknięty w ręce jednego ogólnego przejemcy wszystkich banków stanowych. Od kilku tygodni, jak już depozytorom wiadomo, czynione są starania o pozyskanie pożyczki rządowej od t. zw. „Reconstruction Finance Corporation". Pożyczka ta użyta ma być na zlikwidowanie banku tego.

PYTANIE.

— A wiesz, Dziuniu, że to komiczne, twój pierwszy narzeczony nazywał się Alfred, zerwałaś z nim, zaręczyłaś się z Bronisławem; zerwałaś z nim i teraz masz Celestyna. Czy to przypadek, czy też masz zamiar przejść cały alfabet?

OFERTY NA CZWARTEK — Składy Otwarte od 9:30 Rano do 9:30 Wieczorem

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES

7 DEPT. STORES GOLDBLATT BROS.

Copyright 1931 by Goldblatt Bros., Inc.

Uptown Chicago: Broadway at Lawrence | Northwest Store: Chicago Av. & Ashland | Southeast Store: 91st & Commercial

North Side Store: Lincoln & Belmont Av. | South Side Store: 47th Street & Ashland | Hammond, Ind. Store: Hohman Ave. & Sibley

New Store: Chicago & Cass Streets, Joliet, Ill.

Wzorzyste PERKALE

Przed-spisowa wyprzątająca sprzedaż 36-calowych, trwało-kolorowych perkalów, odpowiednich na domowe suknie, pyżamy, etc. — Jest wiele deseni do wyboru — wszystkie zwykłego 22c gatunku.

15½c JARD

18,000 Jardów Jedwabnych i Bawełnianych Resztek

3 SENSACYJNE GRUPY

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

GRUPA (1)...

OGRANICZONE ILOŚCI 39-CALOWYCH MATERYJ

- Płaskie Krepy
- Nowościowe Szorstkie Krepy
- Drukowane Krepy
- Panne Atłas I Wiele Innych

Przed spisaniem inwentarza musimy wyprzątnąć tę wielką grupę materyj, obejmującą dobre gatunki, odpowiednie na suknie spacerowe, do interesu i wieczorowe, na bieliznę i do wielu innych celów. Do wyboru nowe kolory i desenie. Jard..........

49¢

GRUPA (2)...

Bawełniane Resztki

GWARANTOWANE W PRANIU

- 36-Calowe Drukowane Suitings
- 36-Calowy Charmeuse
- 32-Calowa Plisse Krepa
- 36-Calowe Lingettes
- 36-Calowe Ubławatnione Broadcloths, Etc.

Znajdziecie tutaj akurat to czego szukaliście na suknie, kimony, bieliznę, etc. Jest bardzo wiele nowych kolorów i modnych wzorów do wyboru. Wszystkie są ze zwykłych 29c i 39c gatunków. Muszą być wyprzedane przed spisem inwentarza po tej bajecznie niskiej cenie.

17½c Jard

GRUPA (3)...

RESZTKI RAYONOWYCH I BAWEŁNIANYCH MATERYJ

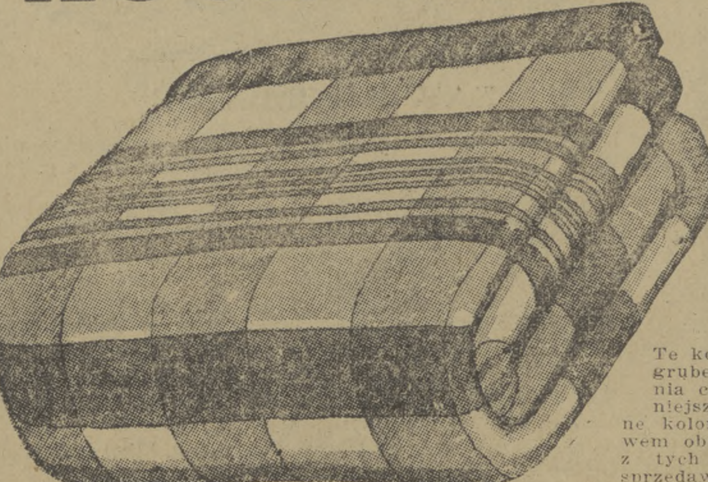
- Sandamin Krepy
- Wzorzyste Krepy
- Równo-kolorowe Cords
- Równo-kolorowe Krepy
- Wzorzyste Nowościowe Cords, Etc.

Materje te ofiarujemy po tej cenie tylko dlatego, że musimy je wyprzedać przed spisem inwentarza. Jest wiele modnych kolorów i deseni, odpowiednich na suknie, bieliznę, etc.

28c Jard

66x80 Cal. Częściowo Wełniane

KOCE NA ŁÓŻKO

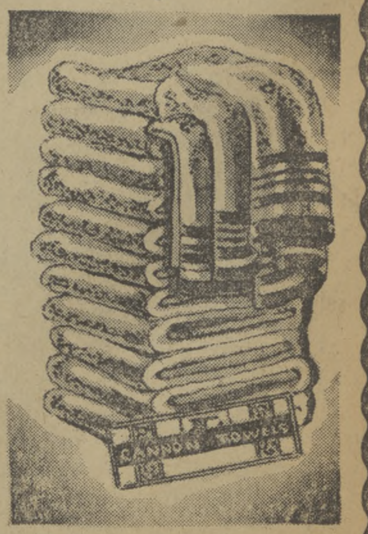


Zawierające nie mniej niż 5% wełny

$1.93 para

Te koce są zrobione z dobrej grubej materji, która zapewnia ciepło nawet w najmroźniejsze noce. Do wyboru różne kolory z powabnem satynowem obszyciem do pary. Każdy z tych koców powinien być sprzedawany znacznie drożej.

"Cannon" Ręczniki



W Ograniczonej Ilości

15½c każdy

Są 22x44 cali duże, miękkie i trwałe. Wszystkie starannie robione z absorbującej terry. Białe z ładnemi kolorowemi bortami. Ocenione tanio na prędkie wyprzątnięcie.

ZWYKŁE MEREŻKOWANIE, JARD 4c